

321

1

SKELLIG

DAVID ALMOND

SKRZYDLAK

Przełożyła Elżbieta Woźniak

102/101

OSOBY

- 1) MICHAEL chłopiec
- 2) SKELLIG stworzenie ze skrzydłami
- 3) MINA dziewczynka
- 4) TATA tata Michaela
- 5) MAMA mama Michaela
- 6) COOT kolega szkolny Michaela
- 7) PANI MCKNEE mama Miny
- 8) DR MCNABOLA chirurg ortopedyczny
- ~~STARA KOBIETA chora na artretyzm~~
- 9) PAN STONE agent mieszkaniowy
- RASPUTIN nauczyciel
- ~~YETI nauczyciel~~
- 9) PANNA CLARTS nauczycielka
- 10) LUCY CARR uczennica
- ~~PIEŁĘGNIARKA pielęgniarka w szpitalu~~

Francis

Kung-fu

Drobie

Wolner

Schumi

Stee

Nathie

P.S.

M

T

M.

L.

C

K.T.

B.S.

Sutapali

NARRACJA

cały zespół

AKT I

NARRACJA Wyobraźcie sobie, państwo,

NARRACJA powiedział pan Stone.

(PRZESTRZEN DOMU)

organizację plan 3
podwórko

3

B.S.

NARRACJA (Musicie to zobaczyć oczami wyobraźni.)

(albo p. Stone)

GARAŻ
WNETRZE

NARRACJA Nazwali to garażem, bo tak go nazwał pan Stone, pośrednik w sprzedaży nieruchomości.

więcej rodzin w m.

PAN STONE Wyobraźcie sobie, że jest czysty, z nowymi drzwiami i zreperowanym dachem. ~~Zobaczcie go jako~~ wspaniały garaż na dwa samochody. Albo coś dla ciebie, chłopcze, kryjówka dla ciebie i twoich kolegów...

wybie

MICHAEL Ten garaż wyglądał jak na placu rozbiórki...

PODWÓRKO
GARAŻ Z
ZIELNĄ TRZĄ
pawstko

PAN STONE (Spójrzcie na to oczami wyobraźni. Wyobraźcie sobie, co można zrobić.

B.S.2

NARRACJA (Podczas oglądania domu Michael przez cały czas myślał o staruszku, Erniem Myersie, który mieszkał tu sam przez wiele lat.)

dwu

PAN STONE Nie żył prawie od tygodnia, kiedy znaleźli go pod stołem w kuchni.

MICHAEL Właśnie to zobaczyłem, kiedy Stone powiedział nam o patrzeniu oczami wyobraźni.

JADALNA

STŁEK
SEDES

NARRACJA (Powiedział to, kiedy weszli do jadalni.)

RT

NARRACJA W rogu za parawanem z dykty stał stary, pęknięty sedes.

TH

PAN STONE Pod koniec Ernie nie mógł wchodzić po schodach, więc zniesiono tutaj jego łóżko i sedes, żeby mu było łatwiej.

MICHAEL Chciałem wrócić do naszego starego domu i do moich kolegów Leaky'ego i Coota, i do grania w piłkę przez cały dzień.

dyg

LEAKY i COOT Główka, główka!

to to są
piestnele

MICHAEL Ale mama i tata po prostu dali się nabrać. Szli w to, jakby to była jakaś duża przygoda.

albo
nie

TATA Tu będzie znowu gzyms i lamperia. Tak, lamperia, właśnie tak. Ta ściana... Kochanie, wyobraź sobie, nie ma jej. Bum! Wyobraź sobie otwartą przestrzeń.

z jadalni
na podwórko

MAMA I jest piękny pokój dla dziecka.

dla babie (do m.)

TATA Namaluję bramkę do piłki nożnej dla niego na zewnętrznej ścianie. Założę huśtawkę dla maleństwa. I śliczny staw, co? Rybki i żaby...

MAMA Nie tak zaraz. Nie chcę, żeby było niebezpiecznie dla niej. ?

TATA Tak, zgadzam się, żadnego niebezpieczeństwa. Jak ten garaż, co? To trzeba zburzyć. Bum! Będzie trochę fajnej zabawy z wyburzaniem.

MAMA Zdążymy na czas?

TATA Na pewno z podstawowymi rzeczami. Kochanie, to normalka. Wszystko to widzę. Wszystko wyszukujemy. Wprowadzimy się. I urodzi się dziecko. Super, co?

MAMA Wprowadzimy się tuż przed wiosną.

TATA To będzie duża przygoda.

NARRACJA Kupili dom.

NARRACJA Zaczęli go sprzątać

NARRACJA i pucować,

NARRACJA i malować,

NARRACJA przygotowując się do wprowadzenia się.

MAMA Och!

TATA Co się stało, kochanie? Kochanie, co takiego?

MAMA Och!

NARRACJA Dziecko urodziło się za wcześnie.

NARRACJA Wprowadziła się razem z nimi.

NARRACJA I zamieszkali w nowym domu.

MICHAEL I jesteśmy już tu.

*

NARRACJA To było w dzień po wprowadzeniu się na Falconer Road.

NARRACJA (Wciąż była zima.) ? 10.1821

NARRACJA (Rodzice byli w domu z doktorem Danem, martwiąc się o dziecko.

MICHAEL Nazwałem go Doktor Śmierć.

autorka : OSTROTNIENIE :
OPUSZCZENIE :
NEOEPISŁONY LĘK / PRZEMADLANIA (H)

M

NARRACJA Nikogo więcej nie było.

MICHAEL Tylko ja.

Michael idzie do garażu.

podwórko

NARRACJA Drewno przegniło i dach się załamał.

M.S.

NARRACJA Śmierdziało wilgocią i kurzem.

M.P.

NARRACJA Jakby całe to miejsce miało siebie dosyć.

16-52



Michael za chwilę wejdzie do garażu.

MAMA Michael! Co robisz? Czy nie mówiliśmy ci, że masz się trzymać z daleka? Mówiliśmy?

MICHAEL Tak.

MAMA Więc nie wchodź! Dobrze? Dobrze?

MICHAEL Dobrze. Tak. Dobrze. Dobrze.

MAMA Nie bądź głupi, chcesz, żeby zawalił się garaż. Mało mamy zmartwień?

MICHAEL Tak.

MAMA Więc nie wchodź tam, dobrze?

MICHAEL Dobrze. Dobrze, dobrze, dobrze, dobrze. Potem wszedłem w chaszcze, które nazywaliśmy ogrodem, a mama wróciła do głupiego dzidziusia.

MAMA (zza sceny) Michael, przyjdiesz na obiad?

MICHAEL Nie, zostanę w ogrodzie. Ogród! Mają być ławki, stół i huśtawka, i bramka namalowana na ścianie domu. Ale nic nie było. Stałem, kopiąc i niszcząc główki miliona mleczy.

Mama przynosi Michaelowi puszkę coli.

MAMA Och, Michael. Przepraszam, że wszystko jest okropne i że jesteśmy w marnym nastroju. Ale ty to rozumiesz, prawda? Prawda?

MICHAEL Tak.

Mama wraca do domu.



wydźwięka (mobilne elementy animowane
przez narratorów)
2 podwórka do garażu

6

MICHAEL Skończyłem pić colę, zaczekałem minutę, potem wróciłem do garażu. Nie miałem czasu zbierać się na odwagę ani stać tam, słuchając chrobotu. Włączyłem latarkę, wziąłem głęboki oddech i na palcach wszedłem do środka.

drzwi
skrzyni

NARRACJA Coś małego i czarnego przebiegło przez podłogę.

NARRACJA Drzwi skrzypiały i zgrzytały chwilę przez chwilę, a potem uciły.

NARRACJA Latarka oświetliła opadający kurz.

NARRACJA Czuł, jak głową przerywa pajęczyny.

NARRACJA Garaż był pełen

NARRACJA starych mebli,

NARRACJA kuchennych szafek,

NARRACJA zwiniętych dywanów,

NARRACJA (rur)

NARRACJA i skrzynek,

NARRACJA i desek.

NARRACJA Schylał się pod węzami ogrodowymi i linami, i torbami wiszącymi pod sufitem.

NARRACJA Podłoga była połamana i pokruszona.

NARRACJA Uchylił drzwi szafki, poświecił latarką i...

NARRACJA zobaczył milion uciekających stonóg.

NARRACJA Zajrzał do dużego kamiennego pojemnika i zobaczył

MICHAEL kości jakiegoś małego zwierzęcia, które tam zdechło.

NARRACJA Wszędzie były martwe muchy.

NARRACJA Na podłodze leżały stare gazety i czasopisma.

NARRACJA Poświecił latarką na jedną i zobaczył, że została wydana prawie pięćdziesiąt lat temu.

NARRACJA Cały czas bał się, że garaż się zawali.

Schody 1.
1 M. Stal
2 B. Nałapal

Schody 2
3 M. Popiel
4 K. Nalae

Schody 3
5 T. Komnien
Bauch
M. Popiel
Garety =
6. P. Darslie

many nie
pożarowe
młode
(Czech)

NARRACJA Kurz zalepił mu nos i gardło.

NARRACJA Wiedział, że zaraz będą go wołać.

NARRACJA I wiedział, że powinien szybko stamtąd wyjść.

NARRACJA (Pochylił się nad stosem skrzynek po herbacie

NARRACJA i poświecił latarką na miejsce za nimi i...

Michael świeci latarką na Skrzydlaka. *Garaz*!

SKRZYDLAK Czego chcesz? Czego chcesz? Powiedziałem, czego chcesz?

TATA Michael! Michael!

Michael cofa się.

TATA Michael, synu!

MICHAEL Wiem, wiem.

TATA To dla twojego cholernego dobra.

Tata uderza w ścianę trzęsącego się garażu.

TATA Wyobraź sobie, co może się zdarzyć.

Tata znowu uderza w ścianę garażu.

TATA Wyobraź sobie.

Michael chwyta go za ramię, zatrzymuje go.

MICHAEL Nie... Rozumiem.

TATA Jak tylko będzie okazja, natychmiast zostanie rozwalony.

MICHAEL Tato, czy ona umrze?

TATA Umrze? Jak to umrze? *Deleto* Dan właśnie nam powiedział, że ma się dobrze. Gdyby było źle, zostawiliby ją w szpitalu. Tak? Tak? Chodź, strzepnij kurz, zanim mama zobaczy.

*

W kuchni.

NARRACJA Następnego dnia przed śniadaniem.

MICHAEL Co się stanie z garażem? Kiedy go opróżnią?

*zatrzymanie
pucki.*

z. paratem

ju.

*mu. z porażeniem
garaż odgrodzić
paraliżować do
nieczynności*

*wypicie
z garażu
na podwórku*

TATA
synku.

Jak tylko ktoś będzie mógł przyjść. To nie jest teraz ważne,

MICHAEL

Okej. Może nie pójde do szkoły i pomogę ci?

TATA

wokół niego.

Tak, możesz wynieść sedes Ernie'ego i wyczyścić podłogę

MICHAEL

Pójde do szkoły.

autobus

MICHAEL

Chciałem zostać w szkole w Kenny Street High, z Leakym i Cootem, więc nie miałem nic przeciwko temu, żeby jechać autobusem przez całe miasto. Obserwowałem, jak ludzie wsiadają i wysiadają,

NARRACJA

czytają gazety,

NARRACJA

czyszczą paznokcie,

NARRACJA

wyglądają sennie przez okna.

MICHAEL

życiu.

Patrząc na nich, nie można było zgadnąć, co działo się w ich

NARRACJA

Chciał wstać i powiedzieć...

MICHAEL

Moja siostra jest chora, a ja jadę pierwszy dzień autobusem z nowego domu do starej szkoły i... i... w naszym garażu jest mężczyzna!!

NARRACJA

Ale nie zrobił tego.

NARRACJA

Tylko patrzył na twarze ludzi i pochylał się do przodu i do tyłu, gdy autobus zarzucał na zakrętach.

MICHAEL

Wiedziałem, że gdyby ktoś spojrzał na mnie, też nie byłby w stanie nic o mnie powiedzieć.

Dzwonek autobusu: dzyń, dzyń.

*

Dzwonek szkolny. W auli.

RASPUTIN

Zaczynamy. Śpiewamy głośno i z sercem.

„Wszystko co piękne i jasne,

dirig. rechu.

*przebiega
wamie.*

*przebiega
wgrane*

Wszystkie stworzenia duże i małe..."

Dzwonek. Na szkolnych korytarzach.

Ep. 2 YETI *RISACOM* Chodźcie po lewej stronie, okropne dzieciaki! Leaky i Coot! 2
Uważajcie, jak chodzicie, niegrzeczne dzieciaki! *(Coot, Leakey)*

Dzwonek. W klasie.

Ep. 3 PANNA CLARTS I, och, to było takie smutne. Biedny, biedny Ikar. Był młody i odważny, nieustraszony. Wzniósł się tak wysoko, prawie do słońca, wosk się stopił i skrzydła odpadły z ramion, zaczął spadać w dół. Wpadł jak kamień, mijając swojego ojca Dedala, do głębokiego niebieskiego morza... To jest historia dla ciebie, Michael... Michael? ?

NARRACJA Ale Michael nie mógł się skupić. *(Podziękuj)*

NARRACJA Bo tyle się działo. *(Korzysta)*

Szkolny dzwonek.

NARRACJA Nie mógł się skupić nawet na piłce nożnej. *(P.D.M. dręczący? (konfliktowe)?)*

Ep. 4 Gra w piłkę.

LEAKEY Na główkę! Na główkę! Tak! Gol! ?

COOT Nie ma! Nie przeleciała za linię!

LEAKEY Przeleciała, na pewno! I to daleko! Prawda, Michael? Michael?

NARRACJA Poszedł na skraj boiska i patrzył na miasto w kierunku swojego nowego domu. *(P.D.)*

LEAKEY Co się z nim dzieje?

COOT Kto to wie? Zawsze był trochę...

Ep. 5 CLARTS Michael, wszystko w porządku?

MICHAEL Tak, proszę pani.

CLARTS A jak dziecko?

MICHAEL Też dobrze.

CLARTS Jeśli chciałbyś porozmawiać...

MICHAEL Nie. Nie, proszę pani.

Michael biegnie i odbiera piłkę Cootowi.

MICHAEL Przeleciała za linię! Naprawdę przeleciała za cholerną linię!

Szkolny dzwonek.

*

Dom, tego samego popołudnia.

TATA Michael! Chodź tutaj, spójrz. Zatkaj nos.

Siada na sedesie i uśmiecha się.

TATA Nadaje się na fontannę, co? Albo ozdobę w ogrodzie. Spójrz na to. Gotowy?

Bierze torbę pełną martwych gołębi, pokazuje je Michaelowi.

MICHAEL Uhh. Co to jest?

TATA Martwe gołębie. Znalazłem je za starym gazowym kominkiem. Popatrz na tego.

MICHAEL To gołąb?

TATA Tak. Był tam bardzo długo. To prawie skamielina. Dotknij go. Nie bój się.

MICHAEL Jest twardy jak kamień.

TATA Zgadza się. Twardy jak kamień i czarny jak najczarniejszy węgiel. W szkole wszystko w porządku?

MICHAEL Tak. Leaky i Coot powiedzieli, że może przyjdą w niedzielę.

TATA Świetnie! Tego ci potrzeba.

~~Michael wciąż ogląda gołębia w ręku. Podrzuca go, łapie, waży w ręku, rzuca go góry.~~

MICHAEL Gdzie jest mała?

TATA Co?

MICHAEL Gdzie jest mama? Gdzie jest mała?

TATA

W szpitalu.

MICHAEL W szpitalu?

TATA

TATA Na badaniach, synu. Słuchaj, wezmę teraz kąpiel. Jak wrócę,

przygotuję kolację. To rutynowa wizyta, synku. Niemowlę, kilka dni... (śpiewa) „Weź mnie do Czarnych wzgórz, Czarnych wzgórz Dakoty”.

PIOSEMA.

MICHAEL Trzęsły mi się ręce.

NARRACJA Minał sedes Ernie'ego,

NARRACJA stary gazowy kominek,

NARRACJA martwe gołębie

NARRACJA i wszedł do środka.

NARRACJA Powiedział sobie:

MICHAEL Jestem głupi.

NARRACJA Powiedział sobie:

NARRACJA Śnię.

NARRACJA Powiedział sobie:

NARRACJA Już go nie zobaczę.

NARRACJA Ale zobaczył.

Michael świeci latarką w twarz Skrzydlaka.

SKRZYDLAK To znowu ty?

MICHAEL Co tutaj robisz?

SKRZYDLAK Nic. Nic, nic i nic.

MICHAEL Przyjdą wynieść stąd śmieci. Rozwalą ten garaż.

SKRZYDLAK Masz aspirynę?

MICHAEL Aspirynę?

SKRZYDLAK Nieważne.

MICHAEL Nie jesteś Ernie Myers, co?

SKRZYDLAK Ten stary? Kaszlący i wymiotujący wszędzie.

MICHAEL Przepraszam.

SKRZYDLAK Czego chcesz?

MICHAEL Nic.

SKRZYDLAK Masz aspirynę?

MICHAEL Nie.

SKRZYDLAK Bardzo dziękuję.

MICHAEL Co zrobisz? Zawali się na ciebie.

SKRZYDLAK Nic. Idź sobie.

MICHAEL Mógłbyś wejść do domu.

SKRZYDLAK (*Śmieje się, ale się nie uśmiecha*) Odejdź. (*Zdejmuje muchę z marynarki i wkłada do ust*)

MICHAEL Mogę coś ci przynieść?

SKRZYDLAK Aspirynę.

MICHAEL Coś do jedzenia?

SKRZYDLAK 27 i 53.

MICHAEL Co?

SKRZYDLAK Nic. Idź. Odejdź.

Michael cofa się, wychodzi z garażu i słyszy ojca śpiewającego w wannie „Czarne wzgórza Dakoty”. Śpiewa kos. Głowa Miny ukazuje się zza muru na ścieżce z tyłu.

MINA Jesteś nowym chłopcem?

Michael odwraca się.

MINA Jesteś nowym chłopcem?

MICHAEL Tak.

MINA Jestem Mina. Więc?

MICHAEL Więc, co?

MINA (*Kręci głową i mlaska*) Jestem Mina, ty jesteś...

MICHAEL Michael.

*much
osobisty*

podwórko

proś

MINA Okej. (zeskakuje) Miło cię poznać, Michael. (Mina znika za ogrodowym murem)

TATA (śpiewa) „...piękny indyjski kraj, który kocham”. *aw.*

NARRACJA Kiedy tata wyszedł z wanny, zaczął narzekać. *U.S. aw. loc. manaję*

TATA Nie ma chleba, jajek, żadnego porządnego jedzenia.

NARRACJA W końcu powiedział... *Chińczyka na wynos*

TATA Wiem, zamówimy na wynos.

NARRACJA Wyjął z szuflady menu Chińczyka na rogu ulicy.

TATA Przyniosę, jak wróci mama. Na co masz ochotę?

MICHAEL 27 i 53!

TATA Bystrzak. Nawet nie spojrzales. Jaka będzie następna sztuczka?
(pisze) Specjalne chow mein dla mamy, sajgonki i wieprzowina char sui dla ciebie,
wołowina z grzybami dla mnie, chrupiące wodorosty i krewetkowe prażynki dla
małej. I jeśli ich nie zje, my zjemy za nią, co? Znowu będzie piła nudne mamine
mleko.

MICHAEL Pobiegę po jedzenie.

U Chińczyka.

NARRACJA Sajgonki, wieprzowina char sui, prażynki z krewetek,
specjalne chow mein, wołowina z grzybami. OK. *U.S. -
To muślisz
(Chińczyk)
długo
ktoś (chińczyk)
podaje
jedzenie*

Michael wraca w jedzeniem. Mam i dziecko są znowu w domu.

MAMA Witaj! Jesteśmy znowu w domu!

Jedzą przy stole.

MAMA Wszystko w porządku w szkole?

MICHAEL Tak, w porządku.

MAMA A podróż do szkoły?

MICHAEL Wszystko okej.

MAMA Dobry chłopak.

MICHAEL Czy ona jest okej?

MAMA Tak. Ale jest pod obserwacją.

Tata je z ogromnym apetytem i pije ciemne piwo.

TATA Superjedzonko, co?

Spostrzega, że Michael zostawił trochę jedzenia na talerzu, sięga po nie.

TATA Aha! Ekstra 27 i 53!

Michael zasłania jedzenie ramieniem.

MICHAEL Będziesz gruby.

MAMA Grubszy!

TATA Jestem strasznie głodny. Pracowałem dziś dla was jak niewolnik. *(Wyciąga rękę i laskocze dziecko)* Specjalnie dla ciebie, kurczaczku.

MICHAEL Grubas.

Tata łapie się za brzuch.

MAMA Widzisz?

Tata moczy palec w sosie na brzegu talerza Michaela, liże palec.

TATA Wspaniale. Ale wystarczy. Zjadłem bardzo dużo. Dziękuję.

Tata podchodzi do lodówki, wyjmując ciemne piwo.

TATA Gdzie jest ser?

Michael sprząta talerze, wrzuca resztki 27 i 53 do kosza na śmieci.

NARRACJA Wrzucił resztki 27 i 53 do kosza na śmieci na zewnątrz.

NARRACJA I znowu zobaczył Minę

NARRACJA siedzącą na drzewie.

MICHAEL Wychodzę na chwilę!

Nie ma odpowiedzi. Mama i tata są zajęci dzieckiem.

*

Michael podchodzi do Miny. Stoi przed drzewem w jej ogrodzie.

*jakie piękne
more fner uchyłom
dłone w pociel*

*golnek' pod
płotem?*

chowa

M

głone janciel

SEDES

2

405

2

M.P.

M.S.

XIII

MICHAEL Co tam robisz?

MINA Głuptas. Przestraszyłeś go. Typowe!

MICHAEL Co przestraszyłem?

MINA Kosa.

Zeskakuje z drzewa.

MINA Nieważne. Przyleci.

Kos gwizdże.

MINA To ostrzegawczy śpiew. Mówi swojej rodzinie, że niebezpieczeństwo jest blisko. Niebezpieczeństwo to ty. Tam jest gniazdo z trzema małymi. Ale nie waż się do niego zbliżyć. Ja tutaj mieszkam. Pod numerem 7. Masz małą siostrę.

MICHAEL Tak.

MINA Jak ona ma na imię?

MICHAEL Jeszcze się nie zdecydowaliśmy.

Mina mlaszcze językiem. Otwiera szkicownik i pokazuje Michaelowi, co narysowała.

MINA To jest kos. Pospolity, nie mniej jednak bardzo piękny. Wróbel. To są sikorki. A to, popatrz, szczygieł, który zjawił się tu w zeszły czwartek.

Mina szybko zamyka notes.

MINA Lubisz ptaki?

MICHAEL Nie wiem.

MINA Typowe. Lubisz rysować?

MICHAEL Czasami.

MINA Rysowanie pomaga zobaczyć świat wyraźniej. Wiedziałeś o tym? Jakiego koloru jest kos?

MICHAEL Czarnego.

MINA Typowe. Idę do domu. Cieszę się, że znowu cię zobaczę. I jeśli to możliwe, chciałabym też zobaczyć twoją siostrę.

Immune - much - more opposing - NOC

MICHAEL Próbowałem nie zasnąć tej nocy.

NARRACJA Ale się nie dało.

NARRACJA Natychmiast zaczął śnić.

NARRACJA Śniło mu się, że dziecko było w gnieździe kosa w ogrodzie
Miny. *in steel*

NARRACJA Kos karmił je muchami

NARRACJA i pajakami...

NARRACJA i że stała się silniejsza, aż wyleciała z gniazda na drzewie.

NARRACJA I leciała nad dachami, aż zatrzymała się na dachu garażu.

NARRACJA Mina siedziała na murze, rysując ją.

NARRACJA Kiedy się zbliżył, Mina wyszeptała.

MINA Nie zbliżaj się! To ty jesteś niebezpieczeństwem!

Dziecko płacze i mama uspokaja je, gaworząc.

NARRACJA Potem dziecko zaczęło krzyczeć w pokoju obok.

MICHAEL i się obudziłem.

Tata chrapie, dziecko płacze, mama grucha, śpiew ptaka.

MICHAEL Aspiryna.

Michael wychodzi z łóżka, bierze aspirynę z szuflady stołu i wychodzi na dwór.

Wyciąga jedzenie na wynos z toalety i idzie do garażu. Włącza latarkę.

MICHAEL Chyba jestem głupi. Chyba mi się miesza pod sufitem.

Skrada się do garażu, podchodzi do Skrzydlaka.

SKRZYDLAK Znowu ty? Myślałem, że wyjechałeś.

MICHAEL Coś ci przyniosłem. Aspirynę. I numer 27 i 53. Sajgonki i wieprzowinę char sui.

SKRZYDLAK Nie jesteś taki głupi, na jakiego wyglądasz. (*Sięga po tacki, ale jest za słaby*) Nie mam siły.

Michael trzyma tacki, gdy Skrzydlak je.

SKRZYDLAK Aaaaah. Ooooooh. Połóż aspirynę.

Michael kładzie je do chińskiego sosu i Skrzydlak połyka je. Odbija mu się i opiera się o ścianę.

SKRZYDLAK Jedzenie bogów. 27 i 53.

Michael przygląda mu się.

SKRZYDLAK Przyjrzałeś się?

MICHAEL Skąd jesteś?

SKRZYDLAK Znikąd.

MICHAEL Rozwalą ten garaż. Co zrobisz?

SKRZYDLAK Nic, nic i nic. Zostaw aspirynę.

Michael stawia pudełeczko na podłodze i musi odsunąć na bok stosik twardych futrzanych kulek. Michael podnosi jedną i oświetla.

SKRZYDLAK Na co patrzysz, co?

MICHAEL Na nic. Do mojej siostry przychodzi lekarz. Mogłbym go przyprowadzić, żeby cię zobaczył.

SKRZYDLAK Żadnych lekarzy. Nikogo.

MICHAEL Kim jesteś?

SKRZYDLAK (Nikim.) ?

MICHAEL Co mogę zrobić?

SKRZYDLAK Nic.

MICHAEL Moja siostrzyczka jest poważnie chora.

SKRZYDLAK Niemowlaki! (?)

MICHAEL Mogłbyś jej jakoś pomóc?

SKRZYDLAK Niemowlaki! Ślinią się, brudzą, wymiotują i płaczą. (?)

MICHAEL Nazywam się Michael. Idę już. Czy przynieść ci coś jeszcze?

SKRZYDLAK Nic. 27 i 53.

Skrzydłak wymiotuje. Michael kładzie rękę pod jego łopatką, by go podtrzymać.

MICHAEL Kim jesteś? Nikomu nie powiem.

SKRZYDLAK Jestem prawie nikim. Duża część mnie to Artur. Artur Itis. To on niszczy mi kości. Zmienia cię w kamień, a potem rozkrusza.

MICHAEL Co masz na plecach?

SKRZYDLAK Marynarkę, potem trochę mnie, potem dużo, bardzo dużo Artura.

Michael próbuje wsunąć rękę pod marynarkę Skrzydlaka.

~~SKRZYDLAK Nic nie ma. Wszystko, co tam jest, jest już do niczego.~~

MICHAEL Idę. Spróbuję powstrzymać ich od zburzenia garażu. Przyniosę ci więcej. Nie przyprowadzę Doktora Śmierci.

SKRZYDLAK 27 i 53. 27 i 53.

Michael wychodzi z garażu.

MICHAEL Poczułem coś pod jego łopatką. Jakby... jakby...

NARRACJA I potem na palcach wszedł do łóżka.

*

Następnego ranka.

TATA Gdzie jest aspiryna?

MAMA Ta gimnastyka dobrze mu robi. Odchudzi się.

TATA Pytałem, gdzie ta cholerna aspiryna? Nie mogę się ruszać, okropnie boli mnie krzyż, jestem sztywny jak deska.

MAMA Musisz wziąć pigułki z olejem z wątroby dorsza!

Zagłąda do szuflady w stole i wyjmuję kilka kapsułek.

MAMA Proszę bardzo. Połknij kilka.

TATA Tfuj!

*

W szkole. Michael, Leaky, Coot i inni w klasie.

Artur

Artur

Artur

NARRACJA Tego ranka mieli biologię z Rasputinem.

B. Anapol
P. Durko

NARRACJA Pokazał im planszę z naszym przodkiem.

NARRACJA Nieustanne zmiany kształtu, które doprowadziły do nas.

B. Anapol

RASPUTIN Zaczynamy od pierwotnej zupy. Jesteśmy malutkimi komórkami jakby... potem rybowatymi stworami, żabowatymi stworami, potem stworami, które wychodzą na ląd. Zaczynamy wyglądać trochę jak teraz. Jesteśmy jakby małpami, podobnymi do małp stworzeniami. To jest główna droga, ale są też błędne ścieżki, złe zakręty, szlaki, które prowadziły donikąd. Hominid. Australopitek. Neandertalczyk. Homo erectus. Widzicie, jak stoimy bardziej prosto, jak tracimy owłosienie, jak zaczynamy używać narzędzi, jak nasze głowy zmieniają kształt, by pomieścić nasze wspaniałe mózgi... jak twój, panie Coot.

MICHAEL Proszę pana!

RASPUTIN Michael?

MICHAEL Czy będziemy się zmieniać dalej?

RASPUTIN Kto to wie, Michael? Może jesteśmy w procesie zmian nawet teraz, ale jeszcze o tym nie wiemy...

COOT Bzdura!

RASPUTIN A teraz chcę, żebyście narysowali szkielet małpy i szkielet człowieka.

MICHAEL Proszę pana!

RASPUTIN Michael?

MICHAEL Po co są łopatki, proszę pana?

RASPUTIN Wiem, co mi mówiła mama, ale prawdę mówiąc, nie mam pojęcia.

Wojciech
Morawski

(Szkolny dzwonek) Koniec lekcji.

COOT Kupa bzdur.

LEAKEY Co?

COOT To kupa bzdur. Mój ojciec mówi, że to niemożliwe, żeby małpy zmieniły się w ludzi. Trzeba tylko na nie popatrzeć. To oczywiste.

Coot unosi ramiona i biegnie do dziewczyn.

LEAKEY

LUCY CARR

Przestań, ty świnió!

COOT

Świnia? Nie jestem świnia. Jestem gorylem!

Michael, Leakey i Coot grają w piłkę.

LEAKY

Na główkę! Na główkę! Michael, człowieku! Co się dzieje?

Marnie grasz.

Szkolny dzwonek.

*

W autobusie, w drodze do domu.

NARRACJA

Czas na autobus.

NARRACJA

Do tyłu i do przodu.

NARRACJA

Z domu do szkoły. Ze szkoły do domu.

NARRACJA

Wziął do domu rysunek szkieletu.

NARRACJA

Patrzył na niego w autobusie.

NARRACJA

Staruszek z Jackiem Russellem na kolanach siedział obok niego.

NARRACJA

Śmierdział fajką i sikami.

STARUSZEK

Co to jest?

MICHAEL

Rysunek, który przedstawia, jak wyglądaliśmy dawno temu.

STARUSZEK

Nie przypominam sobie tego, a jestem całkiem stary. Kiedy byłem młody, widziałem w cyrku małpę. Nauczyli ją robić herbatę, ale nie przypominała człowieka. Ale może tylko uczyła się.

MICHAEL

W naszym... naszym garażu jest mężczyzna.

STARUSZEK

Tak? A na trapezie ćwiczyła śliczna panienka. Można by przysiąc, że prawie fruwała.

Autobus się zatrzymuje, Michael biegnie do domu.

*

NARRACJA

W domu czekały go złe wiadomości.

leakey i Coot
długo Michaela?K.T.
P.D.
B.Sz.

T. z - chęć goi ucie

B. i R. i P. i K.
MS

MAMA Wszystko przez to cholerne miejsce! Jak może czuć się lepiej, jeśli jest tu bałagan? Wiesz, o czym mówię? Cholerna głupia toaleta! Cholerna ruina! Cholerne chaszcze. Nigdy nie powinniśmy byli przyjeżdżać do tego śmierdzącego, zrujnowanego domu. Moje maleństwo. Moja biedna mała dziewczynka.

TATA Dziecko musi iść do szpitala.

MICHAEL Do szpitala?

TATA Na trochę. Będzie zdrowa. To tylko rutynowe badania. Będę więcej pracować. Przygotuję dom na jej powrót.

MICHAEL Pomogę.

TATA Dobrze.

Mama pakuje dziecięce ubranka do walizki. Michael obserwuje.

MAMA Spróbuj się nie martwić, kochanie. Nie będzie tam długo.

MICHAEL Mamo.

MAMA Tak?

MICHAEL Po co są łopatki?

MAMA Och, Michael!

Mama przepycha się obok Michaela, potem zatrzymuje się. Wkłada palce pod jego łopatki.

MAMA Mówią, że łopatki są tam, gdzie kiedyś były skrzydła, gdy byliśmy aniołami. Podobno w tym miejscu kiedyś znowu wyrosną nam skrzydła.

MICHAEL To tylko opowieść. Bajka dla małych dzieci, tak?

MAMA Kto wie? Może kiedyś wszyscy mieliśmy skrzydła i pewnego dnia znowu będziemy je mieć.

MICHAEL Czy myślisz, że dziecko miało skrzydła?

MAMA Och, jestem pewna, że miała skrzydła. Czasami myślę, że jeszcze nie całkiem opuściła Niebo i że jeszcze nie dotarła na dobre na ziemię. Może dlatego ma trudności z zostaniem tutaj.

Podaje dziecko Michaelowi.

NARRACJA Zanim odjechała, on pottrzymał małą przez chwilę.

NARRACJA Dotknął jej skóry

NARRACJA i jej małych miękkich kosteczek.

NARRACJA Dotknął miejsca, gdzie miała skrzydła.

Mama bierze dziecko, jedzie do szpitala.

NARRACJA Potem poszedł do Miny.

*

Michael stoi pod drzewem Miny.

MINA Jesteś nieszczęśliwy.

MICHAEL Mała pojechała do szpitala. Wygląda na to, że może umrzeć.

MINA Umrzeć? (Zeskakuje z drzewa) Chcesz, żebym cię gdzieś zabrała?

MICHAEL Dokąd?

MINA To tajemnica. Na pięć minut. Nawet nie będzie wiedział, że cię nie ma! Chodź. Szybko!

Wychodzą z ogrodu, śpieszą do „niebezpiecznego” domu.

NARRACJA Na końcu ulicy ona skręciła w następną boczną uliczkę.

NARRACJA Domy za murami były większe, wyższe i starsze.

NARRACJA Ogrody z tyłu były dłuższe i rosły w nich wysokie drzewa.

MINA To jest Crow Road.

NARRACJA Zatrzymała się przed ciemnozieloną bramą.

NARRACJA Wyjęła skądś klucz.

NARRACJA Otworzyła ją i weszła do środka.

Kot ociera się o nogi Michaela.

MINA Szept!

MICHAEL Co?

MINA Kot nazywa się Szept. Zobaczysz go wszędzie.

15³⁰ - 17³⁰

NARRACJA Zaprowadziła go do ogromnego domu z oknami zabitymi deskami.

Na drzwiach jest napis „Niebezpieczeństwo”.

MICHAEL „Niebezpieczeństwo”!

MINA Nieważne! Tylko po to, żeby wandalę nie wchodzili. Chodź. Szybko.

Otwiera drzwi, wprowadza go.

NARRACJA Wprowadziła go w głęboką ciemność.

MICHAEL Strasznie ciemno. Nic nie widzę.

MINA Chodź, Michael, wyżej.

NARRACJA Weszli trzy piętra wyżej.

NARRACJA Minęli trzy półpiętra.

NARRACJA Schody były coraz węższe.

MINA Nie zatrzymuj się. Idź aż na samą górę!

NARRACJA Aż doszli do ostatnich wąskich drzwi.

MINA Strych. Nie ruszaj się. Mogą cię zaatakować.

MICHAEL Kto?

MINA Jaki jesteś odważny? One mnie znają i znają Szepta, ale nie znają ciebie. Jaki jesteś odważny? Taki odważny jak ja? Jesteś! Musisz być!

Prowadzi Michaela przez drzwi na strych.

NARRACJA Byli tuż pod samym dachem.

NARRACJA Światło wpadało przez lukowe okno.

NARRACJA Widzieli dachy i wieże miasta.

NARRACJA Pokój stał się ciemny i czerwony, gdy słońce zachodziło.

MINA Nie ruszaj się. Nic nie mów. Tylko obserwuj.

MICHAEL Co?

MINA Obserwuj. Czekaj i obserwuj. Patrz! Patrz!

M. Stee.



? T. Lamm

M. Lamm

M. Stee

T. Lamm

M. Lamm



MICHAEL Jasny ptak wzniósł się w rogu i przeleciał cicho po pokoju.

NARRACJA Potem następny ptak przeleciał raz wokół pokoju, jego skrzydła zatrzepotały blisko ich twarzy, po czym usiadł na oknie.

NARRACJA Michael nie oddychał.

NARRACJA Mina ścisnęła jego rękę.

NARRACJA Obserwowali ptaki.

NARRACJA Jak pazurami trzymały się okiennych framug.

NARRACJA Jak szerokimi okrągłymi twarzami zwracały się do siebie.

NARRACJA Potem odleciały, wyleciały cicho w czerwony zmierzch.

MICHAEL Sowy!

MINA Puszczki! Czasami atakują obcych. Ale wiedziały, że jesteś ze mną. To jest gniazdo. Nie podchodź do niego. Są tam małe. Będą ich bronić aż do śmierci. Chodź. Szybko!

Wychodzą ze strychu i biegną do ogrodu.

MINA Nikomu nie mów.

MICHAEL Nie.

MINA Przysięgnij.

MICHAEL Co?

MINA Przeżegnaj się i przysięgnij.

MICHAEL Przysięgam.

MINA Dobrze.

Idą do swoich domów.

*

NARRACJA Następnego dnia nie poszedł do szkoły.

NARRACJA Zaczął się trząść, kiedy jadł śniadanie z tatą.

TATA Może popracowałeś dzisiaj ze mną w ogrodzie?

Michael kiwa głową.

TATA

Uporządkujemy go dla nich, dobrze? Ja i ty, razem.

Tata prowadzi Michaela do ogrodu.

podwórko

TATA

Pewnego dnia, niedługo, będziemy mieć staw, o tam.

MICHAEL

I fontannę.

TATA

Tak, i ławkę.

MICHAEL

I bramkę na ścianie.

TATA

I stół na jedzenie i picie.

MICHAEL

I miejsce, gdzie mama będzie się opalać.

TATA

I miejsce na kojec dla dziecka.

MICHAEL

I ładną, miękką trawę dla niej.

TATA

Tak. Oczywiście, jak zaczniesz raczkować, będziemy musieli zakryć staw.

MICHAEL

Tak. Oczywiście.

TATA

Ha! I wtedy już nie będzie tej pułapki śmierci.

Bum! Bum! Będzie wspaniale, synku.

Tata idzie do domu.

NARRACJA

Michael wstał i podszedł do drzwi garażu.

NARRACJA

Stał i słuchał.

MICHAEL

Nie możesz tam siedzieć! Nie możesz siedzieć, jakbyś chciał umrzeć!

NARRACJA

Nie było odpowiedzi.

MICHAEL

Nie możesz!

NARRACJA

Żadnej odpowiedzi.

Tata wychodzi z domu.

TATA

W porządku, synu?

MICHAEL

Tak.

TATA

27 i 53 znowu?

M. Pospel
B. Hec

M. Stec

M. Pospel L.

M. Hec M

2

MICHAEL Tak.

TATA Później możesz pójść do Chińczyka.

NARRACJA Tego ranka uprzątnęli większą powierzchnię ogrodu.

NARRACJA Obserwowali kosy grzebiące w ziemi, gdzie pracowali.

Mina pojawia się w swoim ogrodzie.

TATA Hej, patrz! Skończysz ogród jutro. Idź. Idź do Miny.

Michael idzie do Miny.

MINA Nie poszedłeś dziś do szkoły.

MICHAEL Niezbyt dobrze się czuję. Mała może nie umrze.

MINA To dobrze.

MICHAEL Ty też nie poszłaś do szkoły.

MINA Nie chodzę do szkoły. Moja mama mnie uczy. (My myślimy) że szkoły powstrzymują naturalną ciekawość, kreatywność i inteligencję dzieci. Umysł potrzebuje być otwarty na świat, a nie zamknięty w ponurej klasie.

MICHAEL Och.

MINA Nie zgodzisz się z tym?

MICHAEL Nie wiem.

MINA Nasze motto wisi na ścianie nad moim łóżkiem:

„Ptak żyjący radością, czy śpiewa w klatki prętach?”. William Blake. Małe w gnieździe nie potrzebują klasy, żeby nauczyć się fruwać. Prawda?

MICHAEL Nie...

MINA Więc... Mój ojciec też w to wierzył.

MICHAEL Twój ojciec?

MINA Tak. Był cudownym człowiekiem. Umarł, zanim się urodziłam. Często o nim myślimy, obserwuje nas z Nieba. Jest spokojny.

MICHAEL Wierzysz, że pochodzimy od małp?

MINA To nieważne, czy wierzę. To udowodniony fakt. To się nazywa ewolucja. Musisz to wiedzieć. Tak, pochodzimy od małp. Ale mam nadzieję, że pochodzimy także od piękniejszych przodków.

MICHAEL Sowy były wspaniałe.

MINA Tak. Oczywiście to są dzikie ptaki. Drapieżnicy, mordercy. Są cudowne.

MICHAEL (Sklada dłonie) Słuchaj.

Dmucha w ręce, pohukuje jak sowa.

MINA Wspaniale! Pokaż mi. //

On pokazuje jej, jak to robi.

MINA Wspaniale. Naprawdę!

MICHAEL Leaky mi to pokazał. Mój kolega ze szkoły. Chcę ci jeszcze coś pokazać. Bo pokazałaś mi sowy.

MINA Co to jest?

MICHAEL Nie wiem. Nawet nie wiem, czy to jest prawdziwe czy to jest sen.

MINA Nic nie szkodzi. Prawda i sen zawsze się ze sobą mieszają.

MICHAEL Muszę cię tam zaprowadzić i pokazać.

MINA To chodźmy.

MICHAEL Nie teraz. Muszę iść i przynieść 27 i 53.

MINA

(Jesteś tajemniczym chłopcem.) *Jakoś tajemnica (?)*

MICHAEL Wiesz, po co są łopatki?

MINA Nawet tego nie wiesz?

MICHAEL A ty wiesz?

MINA To udowodniony fakt. Znana ogólnie wiedza. Są tam, gdzie były twoje skrzydła i gdzie znowu urosną. (Idź, tajemniczy chłopaku) Idź po swoje tajemnicze numery.

Michael biegnie do Chińczyka.

28
H. Szwajczer
Liger
P. S.

NARRACJA Sajgonki, krewetkowe prażynki, specjalny chow mein, wieprzowina char sui, wołowina z grzybami. Okej.

*

NARRACJA Następnego ranka, przed świtem.

Michael wyciąga chińskie jedzenie ze śmietnika i idzie do garażu. Włącza latarkę, wchodzi do środka i podchodzi do Skrzydlaka.

SKRZYDLAK To znowu ty.

MICHAEL Więcej 27 i 53.

SKRZYDLAK Pożywienie bogów. Nektar.

MICHAEL Skąd wiesz o 27 i 53?

SKRZYDLAK To ulubione potrawy Ernie'ego. Słyszałem, jak je zamawiał przez telefon. Mówił: 27 i 53. (Proszę przynieść. Przynieść szybko.)

MICHAEL Byłeś w domu?

SKRZYDLAK W ogrodzie. Obserwowałem go przez okno. Znalazłem resztki w śmietniku następnego ranka. 27 i 53. Najśłodszy nektar. Miła zmiana po pająkach i myszach.

MICHAEL Widział cię? Wiedział, że tam jesteś?

SKRZYDLAK Nie wiem. Patrzył na mnie, ale jakby przeze mnie, jakby mnie tam nie było. Nieszczęsny staruch. Może myślał, że jestem w jego wyobraźni. Myślisz, że jestem wytworem wyobraźni?

MICHAEL Nie wiem, kim jesteś.

SKRZYDLAK To ^{jest} wszystko w porządku.

(1 tak me być!)

MICHAEL Nie żyjesz?

SKRZYDLAK Ha!

MICHAEL Nie ży...?

SKRZYDLAK Tak! Zmarli często jedzą 27 i 53 i cierpią na Artur Itis.

MICHAEL Potrzebujesz więcej aspiryny?

SKRZYDLAK Jeszcze nie.

MICHAEL Coś jeszcze?

SKRZYDLAK 27 i 53.

MICHAEL Mała jest w szpitalu.

SKRZYDLAK I ciemne.

MICHAEL Ciemne?

SKRZYDLAK Ciemne piwo. To także pił Ernie. I nie mógł skończyć. Popie
oczy wilcze gardło. Ciemne piwo. Najśłodszy nektar.

Skrzydłakowi odbija się i wymiotuje. Michael świeci latarką na jego zgrubienia na łopatkach. Wyciąga rękę, chce dotknąć. Skrzydlak uchyla się.

SKRZYDLAK Nie. Powiedziałem, nie!

MICHAEL Chciałbym przyprowadzić kogoś, kto chce ciebie zobaczyć.

SKRZYDLAK Kogoś, kto ci powie, że naprawdę tu jestem.

MICHAEL Ona jest miła.

SKRZYDLAK Nie.

MICHAEL I bystra.

SKRZYDLAK Nikogo.

MICHAEL Będzie wiedziała, jak ci pomóc.

SKRZYDLAK Ha!

MICHAEL Nie wiem, co zrobić. Garaż się zawali albo go rozwalą. Jesteś chory na cholerny artretyzm. Nie odżywasz się odpowiednio. Mała jest chora i mamy nadzieję, że nie umrze, ale może umrzeć. Naprawdę może. Moja koleżanka jest miła. Nikomu nie powie. Jest inteligentna. Będzie wiedziała, jak ci pomóc.

SKRZYDLAK Cholerne dzieciaki.

MICHAEL Ma na imię Mina.

SKRZYDLAK Przyprowadź całą ulicę. Przyprowadź całe miasto.

MICHAEL Tylko Minę. I ja.

SKRZYDLAK Dzieciaki.

MICHAEL Jak mam do ciebie mówić?

SKRZYDLAK Co?

MICHAEL Mam jej powiedzieć, że jak się nazywasz?

SKRZYDLAK (Pan Nikt. Pan Kości i pan Ma-Dosyc, i pan Artur Itis. A teraz)
wyjdź i zostaw mnie samego.

MICHAEL Okej.

Michael rusza ku wyjściu.

MICHAEL Pomyślisz o małej?

SKRZYDLAK Co?

MICHAEL Pomyślisz o małej w szpitalu? Pomyślisz, żeby poczuła się lepiej?
Proszę.

SKRZYDLAK Tak. Cholera, tak. Tak. Tak, pomyślę.

Michael wychodzi z garażu.

NARRACJA Na zewnątrz prawie już dniało.

NARRACJA Kos na dachu garażu śpiewał głośno swoją piosenkę.

NARRACJA Czarny, różowy i niebieski kolor mieszały się ze sobą na
niebie.

NARRACJA Spojrzał na niebo i zobaczył sowy z wielkimi cichymi
skrzydłami zmierzające do domu.

NARRACJA Wydawało mu się, że widzi twarz w ciemności górnego okna w
domu Miny.

Michael przykłada dłonie do ust i pohukuje.

Coś odpowiada: uuu, uuu, uuu.

*

NARRACJA Następnego dnia znowu pracował z tatą w ogrodzie.

MICHAEL Czy mała niedługo wróci do domu?

TATA *Może za kilka dni. Musi być pod obserwacją.*

po drodze

zmuś
na
dom

4. Topie Miny
H. Plec

(L)

(H)

(L)

po skończonej pracy

MICHAEL Ale wróci?

TATA Przyleci. Tak powiedział doktor Bloom, przyleci.

MICHAEL Tata, mogę pójść zobaczyć się z Miną?

TATA Nie martw się o mnie. Zajmę się tą brudną pracą. Idź pobiegać i pobawić się. Hej, Michael, ale bądź tu jutro. Jutro przychodzą ludzie rozwalić garaż.

Chyba nie chcesz tego przegapić.

Michael spieszy do domu Miny.

N: Michael pobiegnie do domu ogrodnika Miny

*

NARRACJA Książki i koc Miny leżały na trawniku, ale Miny nie było.

NARRACJA Spojrzał na drzewo, ale tam też jej nie było.

NARRACJA Przeszedł przez mur, podszedł do frontowych drzwi, nacisnął dzwonek.

Pani McKee podchodzi do drzwi.

MICHAEL Czy Mina jest w domu?

PANI MCKEE Jest. Ty pewnie jesteś Michael. Jestem pani McKee. (woła)

Mina! Jak ma się dziecko?

MICHAEL Bardzo dobrze. Myślimy, że wyzdrowieje.

PANI MCKEE Niemowlęta to uparte stworzenia. Walczą i nie poddają się. Powiedz swoim rodzicom, że myślę o nich.

MICHAEL Powiem.

Mina pojawia się w drzwiach.

MINA Robimy modele. (Wejdz i zobacz.)

PANI MCKEE Mina interesuje się teraz ptakami. Czasami stworzeniami, które pływają, czasami takimi, które żerują w nocy, czasami takimi, które pełzają, ale teraz jest zafascynowana latającymi stworzeniami.

NARRACJA Były tam półki pełne glinianych modeli.

NARRACJA Lisy,

NARRACJA ryby,

2

NARRACJA jaszczurki,

NARRACJA jeże,

NARRACJA myszki

NARRACJA i potem sowa.

MICHAEL Sama je zrobiłaś? Są wspaniałe.

Pokazuje mu glinianego ptaka.

MINA Jak się wypali i pomaluje, zawieszę go pod sufitem.

PANI MCKEE Jak magia, co?

MICHAEL Tak, jak magia.

MINA Powiedziałam mu, co myślimy o szkole.

„Letnim rankiem do szkoły

Wędrować – to nie radość.

Siedzieć w ławce i patrzeć

W twarz preceptora bladą –

To smutek i zgryzota”.

Znowu William Blake. Słyszałeś o Williamie Blake’u?

PANI MCKEE Mina!

MICHAEL Nie.

MINA Malował obrazy i pisał wiersze. Przeważnie nie nosił ubrania.

Widział w ogrodzie anioły.

PANI MCKEE Mina!

MICHAEL Szedłem na spacer.

MINA Mamo, mogę pójść na spacer z Michaelem?

PANI MCKEE Tak. Ale nie za długi, bo wyschnie ci glina.

Michael prowadzi Minę do garażu.

MINA Znowu nie poszedłeś do szkoły?

*W,
Pau,
McKnee*

XXV

*robi na cieniu (?)
przez OGRÓD*

- MICHAEL Nie.
- MINA Posłuchaj. Och! Bądź cicho. Bądź bardzo, bardzo cicho.
Słuchaj.
- MICHAEL Czego mam słuchać?
- MINA Tylko słuchaj. Co słyszysz?
- MICHAEL Ruch uliczny. Śpiewające ptaki. Wiatr w drzewach.
- MINA Słuchaj mocniej. Słuchaj uważnie.
- MICHAEL Moje własne serce! Słyszę moje własne serce!
- MINA To nic. Słuchaj głębiej. Wsłuchaj się w najmniejszy, najśłodszy dźwięk.
- MICHAEL Czego mam słuchać?
- MINA Dochodzi sponad ciebie, z drzewa.
- MICHAEL Ze środka drzewa?
- MINA Zrób to, Michael. Dochodzi z gniazda. Tylko wsłuchaj się.
- MICHAEL Tak! Małe!
- MINA Małe, Michael! Słyszysz szczebiot piskłat.

Michael, zdumiony, słucha.

MINA Ich kości są bardziej delikatne od naszych. Ich kości są prawie puste. Wiedziałeś?

MICHAEL Chyba tak.

Mina podnosi kość.

MINA To chyba kość gołębia. Dotknij, jaka jest lekka. Zobacz, ile jest powietrza w środku. Obecność powietrza w kości nazywa się pneumatyzacją. To jest rezultat ewolucji. Ponad miliony lat temu ptak ukształtował anatomię, która umożliwia mu lot. A my nie. Rozumiesz?

MICHAEL Chyba tak.

MINA Pewnego dnia powiem ci o archeopteryksie.

Mina składa ręce i pohukuje jak sowa.

MINA Pięknie! Pięknie!

MICHAEL Wczoraj w nocy też pohukiwałem. Tuż po świcie, bardzo wcześnie rano.

MINA Tak?

MICHAEL Wyglądałaś wtedy? Wtedy pohukiwałaś?

MINA Nie jestem pewna.

MICHAEL Nie?

MINA Ja śnię. Chodzę we śnie. Czasami coś robię i myślę, że to sen. Czasami śnię o czymś i myślę, że to prawda. A ty?

Michael nie odpowiada.

MINA A ty, Michael?

MICHAEL Tak.

MINA Dobrze.

MICHAEL Powiedziałem ci, że chciałbym ci coś pokazać.

MINA To pokaż.

MICHAEL To chodź!

NARRACJA Poprowadził ją szybko główną ulicą,

NARRACJA skreślił w boczną uliczkę.

NARRACJA Poprowadził ją obok wysokiego muru ogrodu.

MINA Gdzie to jest?

MICHAEL Niedaleko. To miejsce jest brudne i niebezpieczne.

MINA Dobrze! Nie zatrzymuj się, Michael!

NARRACJA Poprowadził ją do garażu.

MINA Tutaj? To tutaj?

MICHAEL Tak. Tak.

*droga
lucerna
na garaż*

*M.S.
L.
M.S.*

Pokazuje jej kapsułki z olejem z wątroby dorsza. Bierze butelkę ciemnego piwa stojącą tuż przed drzwiami do garażu. Z kieszeni wyjmuję latarkę.

MICHAEL Te rzeczy będą nam potrzebne. Uwierz mi, Mina. Martwię się, że nie będziesz widzieć tego, co ja widzę.

MINA Zobaczę, cokolwiek tam jest. Zaprowadź mnie.

Wchodzą do garażu.

MICHAEL Trzymaj się blisko mnie, Mina.

NARRACJA Coś drapało i przemykało po podłodze.

NARRACJA Pajęczyna rwała się o ich ubranie i skórę.

NARRACJA Sufit trzeszczał.

NARRACJA Michael trząsł się.

NARRACJA Może Mina nic nie zobaczy.

NARRACJA Może się mylił.

NARRACJA Może marzenia senne i prawda były tylko bezużyteczną mieszanką w jego umyśle.

Michael świeci latarką na Skrzydlaka.

SKRZYDLAK Znowu.

Mina cofa się, dławii krzyk. Michael trzyma ją za ramię.

MICHAEL Przyprowadziłem koleżankę. Tak jak mówiłem. To jest Mina.

Skrzydłak patrzy na Minę. Czy jest to chwila rozpoznania? Michael podaje piwo.

MICHAEL Przyniosłem i to.

Michael otwiera butelkę. Leje piwo prosto do ust Skrzydlaka.

SKRZYDLAK Nektar. Napój bogów.

MINA Kim jesteś?

SKRZYDLAK ~~Pan~~ Mam Was Dosyć?

Michael poi go znowu. Pokazuje mu kapsułki z olejem z wątroby dorsza.

MICHAEL Przyniosłem ci też i to. Ludzie przysięgają, że pomaga.

SKRZYDLAK Śmierdzą rybą. Oślizgłe pływające stworzenia.

MICHAEL On tylko siedzi. Jakby czekał na śmierć. Nie wiem, co zrobić.

SKRZYDLAK Nic nie rób.

Mina kuca obok Skrzydlaka, wyjmując latarkę, patrzy na niego, dotyka go.

MINA Kim jesteś?

SKRZYDLAK Nikim.

MINA Suchy i zimny. Jak długo tu jesteś?

SKRZYDLAK Wystarczająco długo.

MINA Jesteś martwy?

SKRZYDLAK Dziecięce pytanie. Zawsze to samo.

MICHAEL Porozmawiaj z nią. Ona dużo wie. Będzie wiedziała, co zrobić.

SKRZYDLAK Niech na nią spojrzę.

MINA Nazywam się Mina. Jestem Mina, a ty jesteś...

SKRZYDLAK Jesteś Mina. Mam dosyć tego.

Mina dotyka jego ręk, jego skóry.

MINA Kalcyfikacja. Proces, z powodu którego tkanki twardnieją i stają się sztywne. Proces, który zamienia ciało w kość.

SKRZYDLAK Nie taka głupia, na jaką wygląda.

MINA Jest połączony z innym procesem, który powoduje, że umysł też staje się sztywny. Umysł przestaje myśleć i wyobrażać. Staje się twardy jak kość. Nie jest już umysłem. Jest to kilka kości otoczonych ścianą z kamienia. To jest proces osyfikacji.

SKRZYDLAK Więcej piwa.

Michael pomaga mu pić.

SKRZYDLAK Zabierz ją stąd.

Michael kieruje rękę Miny ku łopatkom Skrzydlaka.

NARRACJA Michael wziął rękę Miny.

NARRACJA Pokierował ją ku jego łopatkom.

NARRACJA Przycisnął jej palce do narośli pod marynarką.

MINA Kim jesteś?

MICHAEL Musisz stąd wyjść. Jutro rozwalą garaż.

MINA Pomożemy ci. Zabierzemy cię w pewne miejsce. Tam jest bezpieczniej. Tam też możesz siedzieć i umierać, jeśli naprawdę tego chcesz.

SKRZYDLAK Więcej piwa.

MICHAEL I tego też.

Michael pomaga mu pić. Upuszcza kapsułkę z olejem na język Skrzydlaka, który się dławi.

MINA Musisz pozwolić nam tobie pomóc.

NARRACJA Dach trząsł się na wietrze.

NARRACJA Kurz opadał na nich.

NARRACJA Michaelowi kapały z oczu łzy.

MICHAEL Proszę.

SKRZYDLAK Skąd jesteś?

MICHAEL Co?

SKRZYDLAK Ty. Skąd.

MICHAEL Ja? Stamtąd. Dlaczego?

SKRZYDLAK Odejdź.

MICHAEL Dlaczego się nie ruszasz?

Skrzydłak wzdycha.

SKRZYDLAK Więcej piwa.

MICHAEL Nienawidzę cię. Nienawidzę cię!

MINA Musisz nam pozwolić pomóc sobie.

SKRZYDLAK Zróbcie to. Zróbcie to, co chcecie.

MICHAEL Dziś wieczorem.

Michael i Mina wychodzą z garażu. Stoją na zewnątrz.

MINA To niezwykle stworzenie. Co ma na plecach?

Patrzą i zastanawiają się w ciszy. Kos śpiewa.

MINA Wyprowadzimy go stąd wieczorem.

MICHAEL ~~O świetle.~~

MINA Zawołamy siebie. Będziemy pohukiwać jak sowy. Zrobimy wszystko, by nie zasnąć. To niezwykle stworzenie.

MICHAEL Wracam teraz do taty.

MINA A ja do glinki.

MICHAEL Do zobaczenia o świetle.

MINA ~~O świetle.~~ Nie będę spać.

MICHAEL Ja też nie zasnę.

Mina odchodzi.

MICHAEL On nie umrze. On nie umrze tak po prostu.

Tata wchodzi do ogrodu.

TATA Lubisz Minę?

Michael wzrusza ramionami.

TATA Lubisz.

MICHAEL Ona jest... niezwykła.

*

Pokój Michaela, noc. Pohukiwanie sów

NARRACJA Michael spał.

NARRACJA W swoim śnie był z małą.

NARRACJA Siedzieli razem w gnieździe kosa.

MICHAEL Potem usłyszałem sowę i zobaczyłem Minę w zaroślach.

Mina pohukuje.

*Łmudna
droga
w garaż*

NARRACJA On wyszedł z domu na palcach.

NARRACJA Mina czekała.

MICHAEL Nie spałem całą noc. Potem w ostatniej chwili tuż przed świtem usnąłem.

MINA Obudziłeś się już?

MICHAEL Tak.

MINA Nie śnimy tego?

MICHAEL Nie śnimy tego.

MINA Nie śnimy o tym razem?

MICHAEL Nawet gdyby tak było, nie wiedzielibyśmy.

Kos śpiewa.

MINA Szybko, Michael. Nie mamy czasu do stracenia.

Michael i Mina wchodzą do garażu, podchodzą do Skrzydlaka.

MINA Musisz pójść z nami.

SKRZYDLAK Mam tego dosyć.

MINA Musisz pójść.

SKRZYDLAK Jestem słaby jak dziecko.

MINA Niemowlaki nie są słabe. Widziałeś, jak dziecko krzyczy o jedzenie i stara się raczkować. Widziałeś, jak małe kosa ośmielają się latać po raz pierwszy?

Mina próbuje go podnieść. Michael pomaga jej.

MINA Proszę.

SKRZYDLAK Boję się.

Mina całuje go w policzek.

MINA Nie bój się. Zabieramy cię w bezpieczne miejsce.

Skrzydłak z trudem wstaje z podłogi.

NARRACJA Jego stawy trzeszczały, gdy z trudem próbował wstać z podłogi.

NARRACJA Czuli, jaki jest chudy.

NARRACJA Jak jest niezwykle lekki.

NARRACJA Ich palce dotykały jego pleców.

NARRACJA Badali narośle na jego łopatkach.

NARRACJA Czuli, że były złożone jak ramiona.

NARRACJA Spojrzeli sobie w oczy

NARRACJA i nie ośmielili się powiedzieć jedno drugiemu, co myśleli, co czuli.

MINA Niezwykłe, niezwykle stworzenie.

MICHAEL Wolniej, trzymaj się nas.

~~Wychodzą z garażu na coraz silniejsze światło dnia.~~

~~NARRACJA Odwrócił głowę od coraz mocniejszego światła.~~

NARRACJA Po raz pierwszy zobaczyli, że nie jest stary.

NARRACJA Wydawał się być młodym mężczyzną.

MINA Jesteś piękny!

NARRACJA Już słyszeli ruch uliczny w mieście.

NARRACJA Ptaki w ogrodzie śpiewały swoje piosenki.

NARRACJA Michael powiedział sobie:

MICHAEL To jest sen.

NARRACJA Powiedział sobie:

MICHAEL Wszystko we śnie jest możliwe. Zaniemiemy go!

MINA Tak!

Podnoszą go.

MINA Jesteś taki lekki. Kim jesteś?

Bb

M. ster

M. Popiel, L.

K i 9 wiek K.

T. Kammeli, T.

K. T. Kammeli, T.

M. K.

M. Popiel

B. Kammeli.

2miano

na niebezpieczny obłom

K. T. Kammeli

B. Kammeli

T. Kammeli

B. Kammeli

M. K.

M. Popiel L.

Skrzydłak jęczy.

NARRACJA Zanieśli go do bocznej uliczki.

B. R.

NARRACJA Skręcili w następną uliczkę.

M. S.

NARRACJA Słyszeli samochody na pobliskiej Crimdon Road.

L

NARRACJA Zanieśli go do zielonej bramy opuszczonego domu.

NARRIS

NARRACJA Pośpieszyli do drzwi z czerwonym napisem.

H. Pymel L.

XXVII

NARRACJA Weszli przez drzwi z napisem „Niebezpieczeństwo”.

K. S. Niebezpieczeństwo
elom

NARRACJA Weszli w ciemność.

B. met

NARRACJA I potem do pierwszego pokoju.

A. Stei

NARRACJA Położyli go na podłodze.

H. Pymel L.

NARRACJA I zatrzymali się na chwilę.

K. Traitha

NARRACJA Jakby byli bardzo zmęczeni.

B. Ino Tapal B.

NARRACJA Jakby tam razem spali.

K. Traitha

NARRACJA W głębokiej głębi ciemności.

B. Ino Tapal B.

Michael aż wzdycha ze zdziwienia, jakby nagle się obudził.

MICHAEL Mój tata! Obudzi się niedługo. Muszę wracać.

Δ

MINA Jesteś tu bezpieczny.

SKRZYDLAK Wykończony. Mam dosyć. Aspiryna.

Michael karmi go aspiryną.

MINA Tu dojdiesz do siebie. Czego potrzebujesz?

MICHAEL 27 i 53.

SKRZYDLAK 27 i 53.

Mina całuje Skrzydlaka. Wyciąga ramiona wokół jego pleców, jakby go obejmując.

MINA Kim jesteś?

Skrzydłak kręci głową. Zaczyna się od niej odsuwać na czworakach.

SKRZYDLAK (Nikt. Nic.)

MINA Pozwól, że ci pomożemy. Będzie ci wygodnie.

Zaczyna ściągać z niego marynarkę przez ramiona.

NARRACJA Ściągnęła z niego marynarkę przez ramiona.

SKRZYDLAK Nie. Nie!

MINA Zaufaj mi.

NARRACJA Zdjęła z niego marynarkę.

NARRACJA Zobaczyli coś, o czym marzyli, żeby to zobaczyć.

K. + latwa

NARRACJA Pod jego marynarką były skrzydła, które wychodziły z przecięć w koszuli.

NARRACJA Skrzydła zaczęły rozwijać się z jego łopatek.

NARRACJA Były pogiete i nierówne.

NARRACJA Pokryte połamanymi i pogiętymi piórami.

NARRACJA Trzeszczały i trzęsły się przy otwieraniu.

NARRACJA Były szersze od jego ramion, wyższe od niego.

NARRACJA Jęczał z bólu.

NARRACJA Leciały mu łzy.

NARRACJA Wyciągnęli ręce, by go dotknąć.

MINA Jesteś piękny!

SKRZYDLAK Pozwólcie mi spać. Pozwólcie mi pójść do domu.

NARRACJA Skrzydła nadal trzęsły się, rozkładając się ponad nim.

NARRACJA Dotknęli ich.

NARRACJA Czuli pióra,

NARRACJA a poniżej kości, ścięgna i mięśnie, które je podtrzymywały.

NARRACJA Czuli trzepot jego serca.

B. Sierapali

NARRACJA Czuli trzask jego oddechu.

serce

K. Natie

MINA Och, kim jesteś?

MICHAEL Kim jesteś?

MINA Kim?

SKRZYDLAK Nazywam się Skrzydlak.

Przerwa.

AKT II

Szpital. Dziecko jest w inkubatorze.

NARRACJA W szpitalu dziecko leżało w inkubatorze.

NARRACJA Podłączone do drutów i rurek.

NARRACJA Patrzyli przez szkło.

Mama, tata i Michael przyglądają się jej.

TATA Wróci do domu za dzień lub dwa. To tylko rutynowe badania.

MAMA Spójrzcie na nią. Nie odlatuj za daleko, pisklaku. Jak się czujesz, synku? Tata opiekuje się tobą? Potrzebujesz czegoś?

TATA 27 i 53.

MICHAEL Tak. 27 i 53. 27 i 53.

MAMA Patrz, Michael. Ona się uśmiecha. Widzisz? Widzisz?

NARRACJA Ale według niego to nie był uśmiech.

MAMA Kochanie, jesteś bardzo zmęczony. Późno chodźcie spać?

TATA Zgadza się. Co wieczór oglądamy filmy i jemy chińczyka na wynos. Prawda, synu?

MICHAEL Tak. Muszę wyjść na minutę, mamó.

NARRACJA Wyszedł na korytarz.

Michael spotyka pielęgniarkę.

MICHAEL Przepraszam.

PIELĘGNIARKA Tak?

MICHAEL Wie pani, gdzie są ludzie z artretyzmem?

M. Stee

M. Popiel

M. Stee

M. Stee

akcja M. Popiel

PIEŁĘGNIARKA Idą prosto do nieba, bo zasłużyli bólem na ziemi.

Oddział 34, chłopcze. Najwyższe piętro. To głupie umieścić tam ludzi z chorymi kośćmi, którzy mają problem z chodzeniem i wchodzeniem po schodach. Ale co ja mogę wiedzieć?

Michael idzie wyżej. Spotyka starą kobietę idącą z pomocą balkonika.

STARA KOBIETA Jestem wykończona! Raz i dwa po oddziale i trzy razy po półpiętrze. Absolutnie wykończona!

MICHAEL Artretyzm.

STARA KOBIETA Tak. Artur. Ale mam dwa nowe biodra i będę znowu tańczyć, i pokażę mu, kto tu jest szefem.

Kręci się przy balkoniku jakby w tańcu, potem śmieje się.

STARA KOBIETA Głupia stara kobieta!

MICHAEL Mam kolegę z artretyzmem.

STARA KOBIETA Biedaczysko.

MICHAEL Co mu pomoże?

STARA KOBIETA Niektórzy ludzie mówią, że pomaga olej z wątroby dorsza i pozytywne myślenie. Mnie – modlitwa do Naszej Pani i doktor McNabola z plastikowymi kawałkami czegoś tam i jego klej. O, właśnie nadchodzi!

Dr McNabola przechodzi. Jest to codzienny obchód ze studentami.

STARA KOBIETA Trzeba się ruszać. W tym rzecz. Nie pozwolić, żeby kości się zastały.

Stara Kobieta odchodzi, szurając i nucąc „Lord of the Dance” (Król tańca).

NARRACJA Zajrzał na oddział 34.

M. Poprel

NARRACJA Ludzie ćwiczyli, jak się poruszać z balkonikami.

NARRACJA Nawoływali do siebie na oddziale.

NARRACJA Krzywili się z bólu

NARRACJA i z trudem łapali powietrze,

NARRACJA i uśmiechali się.

MICHAEL Przepraszam, doktorze McNabola.

(Dr McNabola zatrzymuje się, patrzy na Michaela)

MICHAEL Co jest dobre na artretyzm?

DR MCNABOLA Igła. Głębokie zastrzyki prosto w stawy. Potem piła. Śliczny dźwięk stali na kości. Odcinamy stare kawałki i wstawiamy nowe. Zaszywamy i znów są dobre. Chorujesz na tę chorobę, młody człowieku?

MICHAEL Przyjaciół.

DR MCNABOLA Powiedz swojemu przyjacielowi, żeby do mnie przyszedł. Zrobię mu zastrzyk, pokroję, zaszyję i wyślę do domu prawie zdrowego. A jeśli nie, to rada jest prosta. Bądź dobrej myśli. Bierz pigułki z olejem z wątroby dorsza. Bądź aktywny. I co najważniejsze, nie poddawaj się. Coś jeszcze?

Michael kręci głową.

DR MCNABOLA To muszę iść.

Dr McNabola odchodzi.

STARA KOBIETA Jest zarozumiały, ale ma rację. Twój przyjaciel potrzebuje kopa w tyłek, co?

Michael przytakuje.

STARA KOBIETA Więc kopnij go w tyłek. Niech zatańczy.

Michael śpieszy do mamy, taty i malej. Mama płacze.

MAMA Długo cię nie było.

TATA Za dużo 27, co?

MAMA Pigułki z olejem z wątroby dorsza. To ci pomoże.

Mama obejmuje Michaela.

MAMA Możesz włożyć rękę przez te dziurki z boku i dotknąć jej.

Michael dotyka dziecka.

MAMA O tak. Niech wie, że tutaj jesteś. Powiedz jej, jak się nazywasz.

MICHAEL Jestem Michael, twój starszy brat.

MAMA Powiedz jej, że ją kochasz. Powiedz, synku. Dzięki miłości wyzdrowieje.

MICHAEL Kocham cię. Kocham cię.

NARRACJA Słuchał głębiej,

NARRACJA aż usłyszał małą,

NARRACJA łagodny pisk jej oddechu,

NARRACJA cichutki i daleki, jakby przybywał z innego świata.

NARRACJA Słuchał, aż usłyszał bicie jej serca.

NARRACJA Powiedział do siebie:

MICHAEL Jeśli będę mocno słuchał, jej oddech i jej serce nigdy nie ustanie.

Michael dotyka swojego serca, cofa się.

MAMA Jestem moim najlepszym synkiem. Cokolwiek się stanie, zawsze będziesz moim najlepszym synkiem.

NARRACJA I jeszcze raz pobiegł do Miny.

*

Ogród Miny. Michael i Mina siedzą pod drzewem. Mina ma ciężką encyklopedię i gliniany model archeopteryksa, który unosi w powietrzu, mówiąc. Michael dotyka serca, słuchając.

MINA Proszę. Archeopteryks. Dinozaur, który latał. Wierzymy, że dinozaury wymarły. Ale jest jeszcze inna teoria głosząca, że ich potomkowie są wciąż z nami. Mały archeopteryks przeżył i rozpoczął linię ewolucji, która doprowadziła do ptaków. Skrzydła i pióra, widzisz? Ale stworzenie było ciężkie, kościste, mogło wzbić się w powietrze tylko nagle i na krótko. Od drzewa do drzewa, od kamienia do kamienia.

Naśladuje spadanie archeopteryksa na ziemię.

MINA Nie mógł oderwać się od ziemi, kręcić i tańczyć tak, jak to robią ptaki.

Naśladuje spiralny lot ptaka. Niedaleko śpiewa kos.

*M. Her
M. P. B. G.
M. S.*

TOP B. G.

MS.

TOP B. G.

more nawet

z balho-

mluciu

MyP

MINA Gdybyś trzymał w ręku prawdziwego archeopteryksa, byłby prawie tak ciężki jak kamień. Ewolucja nie ma końca, Michael. Może nie będziemy zawsze tacy, jak jesteśmy teraz.

MICHAEL Mina.

MINA Tak...

MICHAEL Czuję bicie serca małej w moim sercu.

MINA W sercu?

MICHAEL Bije obok mojego. I czuję jej oddech razem z moim. Dotknij, Mina...

Mina dotyka jego serca.

MICHAEL Czujesz? Tu. O tu. I tu.

MINA Tak. Nie. Tak!

MICHAEL Jeśli czuję je bijące obok mojego, to wiem, że mała jest bezpieczna. Czujesz je?

MINA Tak.

Oboje skupiają się.

MINA Tak. Niezwykłe. MY jesteśmy niezwykli.

MICHAEL/MINA Skrzydlak! Skrzydlak! Skrzydlak!

MICHAEL Niezwykłe.

Michael i Mina patrzą sobie głęboko w oczy, zastanawiając się zdumieni nad sobą i Skrzydlakiem. Potem przychodzą Leakey i Coot i śmieją się z nich.

LEAKEY/COOT Ha, ha, ha!

NARRACJA Potem Leakey i Coot podeszli bliżej.

LEAKEY/COOT Ha, ha, ha!

LEAKEY Jak się masz, Michael!

Grają w piłkę. Mina cofa się, obserwuje z drzewa.

COOT Na główkę! Na główkę!

NARRACJA Michael grał beznadziejnie.

LEAKEY Na główkę! Na główkę!

COOT Michael, kolego! Co się z tobą dzieje?

LEAKEY Jest chory.

COOT Bzdura. Nie jest chory, tylko się martwi.

MICHAEL Dawno nie grałem.

COOT Bzdura.

LEAKEY Zgadza się.

COOT To ona. To ta na drzewie. Dziewczyna, z którą był.

LEAKEY Zgadza się.

MICHAEL Bzdura.

LEAKEY To z powodu tej dziewczyny.

COOT Dziewczyny, która chodzi po drzewach jak małpa. Tej, która siedzi na drzewie jak wrona.

MICHAEL Bzdura.

LEAKEY Trzyma ją za rękę.

COOT Mówi, że on jest niezwykły.

LEAKEY Niezwykły!

MICHAEL Wypchaj się.

Michael odsuwa się od nich. Leakey i Coot idą za nim.

MICHAEL Mała jest chora. Naprawdę chora. Lekarz mówi, że jestem w stresie.

LEAKEY Ta. Ta. Wiem. Przepraszam. Kto to jest?

MICHAEL Nazywa się Mina.

LEAKEY Do której szkoły chodzi?

MICHAEL Nie chodzi do szkoły.

LEAKEY Chodzi na wagary?

- COOT Czy jest za głupia?
- MICHAEL Jej mama ją uczy.
- LEAKEY Cholera! Myślałem, że jest przymus chodzenia do szkoły.
Szczęściara.
- COOT Ale nie ma kolegów, tak? Kto chce siedzieć cały dzień w domu?
- MICHAEL One myślą, że szkoła przeszkadza w uczeniu. Uważają, że z powodu szkoły wszyscy są tacy sami.
- COOT To bzdura.
- LEAKEY Ta. W szkole uczysz się cały dzień.
- MICHAEL Może.
- LEAKEY Dlatego nie chodzisz do szkoły? I już nie wrócisz? Matka tej dziewczyny będzie cię uczyć?
- MICHAEL Oczywiście że nie. Ale nauczą mnie pewnych rzeczy.
- LEAKEY Jak?
- MICHAEL Modelowania w glinie. I o Williamie Blake'u.
- COOT Kto to jest? Facet, który dostał sklep z mięsem w mieście?
- MICHAEL Powiedział, że szkoła pozbawia cię radości. Był malarzem i poetą.
- COOT O tak?
- LEAKEY O tak?
- MICHAEL Słuchajcie, nie mogę wam powiedzieć wszystkiego, ale świat jest pełen wspaniałych rzeczy. Widziałem je.
- Coot spostrzega Minę.*
- COOT O jest tam.
- LEAKEY Dziewczyna na drzewie.
- COOT Hej. Może Rasputin mówi prawdę o tej ewolucji. Gdyby tu był i popatrzył na nią, zobaczyłby, że małpy są wciąż wokół nas.

Leakey i Coot uciekają, śmiejąc się.

MINA „Dzięki Bogu, że nigdy nie posłano mnie do szkoły,
skąd po długiej obróbce wychodzą matoly”.

MICHAEL Nic nie wiesz na ten temat. Nie biją nas, a moi koledzy nie są głupi.

MINA Ha!

MICHAEL Nic o tym nie wiesz. Może wiesz o Williamie Blake’u, ale nie wiesz, co robią zwykli ludzie.

MINA Ha!

MICHAEL Tak. Ha!

MINA Nienawidzą mnie. Widziałam to w ich oczach. Myślą, że zabieram im ciebie. Są głupi.

MICHAEL Nie są głupi!

MINA Głupi! Kopia piłkę i skaczą na siebie, i wyją jak hieny. Głupi. Tak, hieny! Ty też.

MICHAEL Hieny? A oni myślą, że jesteś małpą.

MINA (Teraz wiesz, o czym mówię) Nic o mnie nie wiedzą, ale nienawidzą mnie.

MICHAEL A ty oczywiście wiesz wszystko o nich.

MINA Nie ma co wiedzieć. Kopia, wyją, są głupi.

MICHAEL Ha!

MINA Tak, ha! A ten mały rudy...

MICHAEL Blake był mały i rudy.

MINA Skąd wiesz?

MICHAEL Widzisz? Myślisz, że tylko ty wiesz wszystko.

MINA Nie, nie myślę tak.

MICHAEL Ha!

MINA Idź do domu. Idź i graj w głupi futbol albo w coś innego.
Zostaw mnie.

Michael ucieka od niej. Gra sam w piłkę z desperacką energią. Zjawia się tata.

TATA Michael. Michael!

Michael patrzy na niego, nie reaguje.

TATA Możesz mi powiedzieć, synku... No co?

MICHAEL Zostaw mnie! Nie mam nic do powiedzenia. Nie mam nic, do cholery, do powiedzenia!

*

Noc. Sypialnia Michaela. Pohukiwanie sów. Michael budzi się, ubiera i wychodzi.

NARRACJA Księżyc świecił nad miastem.

B. S.

NARRACJA Wszedł w ciemność.

M. P.

NARRACJA Szedł przez wielkie cienie do domu z napisem „Niebezpieczeństwo”.

M. S.

Znajduje Minę na progu.

Podobno

MINA Dlaczego tak długo? Myślałam, że będę musiała zrobić to sama.

MICHAEL Myślałem, że tego chcesz.

dnego

MINA Och, Michael. Powiedzieliśmy głupie rzeczy. Powiedziałam głupie rzeczy.

Sowa pohukuje.

MINA Nie bądź zły. Bądź moim przyjacielem.

MICHAEL Jestem twoim przyjacielem.

MINA Czasami można nienawidzić swoich przyjaciół. Dziś mnie nienawidziłeś.

MICHAEL Ty mnie nienawidziłaś.

MINA Uwielbiam noc. W nocy wszystko jest możliwe, kiedy reszta świata śpi. Och, Michael, wejdźmy do środka.

MICHAEL Tak, wejdźmy.

NARRACJA I weszli znowu przez drzwi z napisem „Niebezpieczeństwo”.

Wchodzą do domu. *niebezpieczeństwo*

NARRACJA Szli w ciemności.

NARRACJA Nic nie znaleźli.

MINA Gdzie on jest?

MICHAEL Skrzydlak!

MINA Skrzydlak!

NARRACJA Nie ma odpowiedzi.

NARRACJA Ich serca zaczęły mocniej bić.

MICHAEL Gdzie on jest?

NARRACJA Potykali się na schodach.

MICHAEL Skrzydlak!

MINA Skrzydlak!

NARRACJA Nie ma odpowiedzi.

MINA Zatrzymaj się i nie ruszaj. Posłuchaj najgłębszych miejsc w ciemności.

NARRACJA Trzymali się za ręce.

NARRACJA Słuchali nocy.

NARRACJA Michael słuchał oddechu dziecka w głębi siebie.

NARRACJA Słyszał dalekie bicie jej serca.

NARRACJA Słuchali ciemności.

MINA Słyszysz?

MICHAEL Tak!

MINA Skrzydlak oddycha!

MICHAEL Jest na górze.

poszukiwanie

*much
elementów
mochoty
uniwersalnej*

(B-G)(KIT)

B, G,

*M, S,
M, P,*

B, G,

NARRACJA Weszli na ostatnie schody.

NARRACJA Do ostatnich drzwi.

NARRACJA Wolno, ze strachem otworzyli drzwi.

NARRACJA Zobaczyli jego sylwetkę opartą o łuk okna.

NARRACJA Nie śmieli się poruszyć.

NARRACJA I gdy obserwowali, pojawiła się sowa,

NARRACJA lecąc na cichych skrzydłach do okna na tle oświetlonego księżycem nieba.

NARRACJA Położyła coś na parapecie okna

NARRACJA i znowu odleciała.

NARRACJA Skrzydlak pochylił głowę, tam gdzie był ptak.

NARRACJA I zjadł to, co mu zostawiła sowa.

MINA One go karmią!

NARRACJA I potem on odwrócił się do nich.

SKRZYDLAK Podejdźcie do mnie.

Dzieci nie ruszają się.

SKRZYDLAK Podejdźcie do mnie.

Podchodzą do niego. On bierze je za ręce.

SKRZYDLAK Weźcie mnie za rękę.

Tworzą kółko.

NARRACJA Michael poczuł przykry zapach oddechu Skrzydlaka.

NARRACJA Jego oddech był oddechem zwierzęcia, które karmi się mięsem innych żywych stworzeń.

NARRACJA Psa.

NARRACJA Lisa.

NARRACJA Kosa.

NARRACJA Sowy.

M.S.

M.P.

B.S.

K.T.

M.S. B.S.

K.P.

K.T.

M.S.

re str. 67

NARRACJA Stanął bokiem i razem odwrócili się,
 NARRACJA i wolno zaczęli się obracać,
 NARRACJA jakby ostrożnie, nerwowo,
 NARRACJA zaczęli tańczyć.

Odwracają się. Michael staje.

SKRZYDLAK Nie ustawaj, Michael.
 MINA Nie, Michael. Nie ustawaj!
 NARRACJA Nie przestali tańczyć.

NARRACJA Czuł serca Skrzydłaka i Miny bijące obok jego serca.

NARRACJA Czuł ich oddech w rytmie ze swoim.

NARRACJA Jakby weszli w siebie.

NARRACJA Jakby stali się jednym stworzeniem.

NARRACJA I na chwilę zobaczył cienie skrzydeł na plecach Miny.

NARRACJA Czuł pióra i delikatne kości wyrastające z własnych łopatek.

NARRACJA I unióś się w powietrze ze Skrzydłakiem i Miną.

NARRACJA Zataczali razem koła w pustym pokoju

NARRACJA wysoko w starym domu na Crow Road.

NARRACJA I potem skończyło się.

Wrócili na podłogę. Skrzydłak dotyka głów dzieci.

SKRZYDLAK Teraz idźcie do domu.

MICHAEL Ale dlaczego jesteś teraz taki?

SKRZYDLAK Sowy i anioły. Pamiętajcie o tej nocy. Zapamiętajcie tę noc.

Michael i Mina wychodzą.

MICHAEL I tobie też to się zdarzyło?

MINA Tak. To zdarzyło się nam wszystkim.

NARRACJA Razem wyszli z domu w noc.

*I byli razem w nocnym
 wycieczce.*

*Zmiana
 drogi*

M.S.

M.P.

K.T.

B. S.

M.S.

M.S.

B. S.

M.S.

M.P.

B. S.

MINA I to się zdarzy znowu, prawda?

MICHAEL Tak.

NARRACJA Pełni radości pośpieszyli do domów.

Tata pojawia się.

TATA Michael! Michael! ~~Co~~ ty sobie wyobrażasz, co ty robisz?

MINA Chodziliśmy we śnie.

MICHAEL Tak, chodziłem we śnie.

Mina idzie.

TATA Jutro idziesz do szkoły.

*

~~XXXXX~~ *Szuwara.*
Szkolny dzwonek. W klasie. Rasputin ma planszę z przeciętym człowiekiem: płuca, serce, etc., wszystko pokazane).

RASPUTIN To my. Nasze ciemne wnętrza.

Przywołuje Coota do siebie, udaje, że zrywa z niego skórę i otwiera pierś.

RASPUTIN Proszę podejść, panie Coot. To jest to, co zobaczylibyśmy, gdybyśmy otworzyli pana Coota. Płuca, żołądek, jelita, system krwionośny i nerwowy. Kości, mózg i potem, oczywiście, serce. To do tego doprowadziła ewolucja. Do naszego wnętrza.

COOT Fu!

RASPUTIN Tak, panie Coot. Nawet twojego wnętrza. Tak. W środku wszyscy jesteśmy tacy sami, bez względu na to, jacy jesteśmy okropni na zewnątrz.

Coot mknie do swojej ławki.

RASPUTIN Teraz chciałbym, żebyście położyli rękę na piersi, o tak. I poczuli bicie swojego serca. To jest nasz motor bijący dzień i noc. Przeważnie prawie nie jesteśmy nawet świadomi, że ono tam jest. Ale jeśli się zatrzyma...

Coot udaje, że umiera.

RASPUTIN Właśnie tak, panie Coot.

Rasputin też pada na biurko jak nieżywy. Inni robią to samo. Michael dotyka serca, rozgląda się przestraszony.

Ep. 2

Szkolny dzwonek. Przerwa. Gra w futbol. Michael gra z desperacką siłą.

MICHAEL Na główkę! Na główkę! Tak!

LEAKEY Podaj do Michaela! Podaj!

COOT Patrz na niego!

LEAKEY Jest nawet lepszy niż przedtem!

COOT Jesteś znowu okej, Michael!

MICHAEL Na główkę! Na główkę! Na cholerną główkę!

Ep. 3

Lekcja angielskiego z panną Clarts. Czyta opowiadanie napisane przez Michaela.

CLARTS Och, Michael, twój styl jest coraz lepszy. I co za wyobraźnia.

(Mówi do klasy, streszcza opowiadanie Michaela) Chłopiec znajduje starego (śmierdzącego) włóczkę w magazynach nad rzeką, okazuje się, że ma on skrzydła pod starym płaszczem. Chłopiec karmi mężczyznę kanapkami i czekoladą i mężczyzna staje się znowu silny. Mężczyzna uczy chłopca i jego koleżankę Karę latać. Michael, jak to wymyśliłeś?

Rasputin wtrąca się.

RASPUTIN Michael. Proszę wyjdź ze mną. Dzwoni twój tata. Został wezwany do szpitala.

MICHAEL Powinienem być zostać w domu. Powinienem być się skupić na myśleniu o niej.

Michael cofa się.

CLARTS Michael?

RASPUTIN Michael?

Michael bierze telefon.

MICHAEL Tata? Jutro? Jak to jutro? Operacja? Co zrobią? Tata, co oni zrobią?

Michael wypuszcza telefon z rąk.

Ep. 4

MICHAEL Jej serce. Będą operować jej serce.

*

NARRACJA Ta noc była bez końca.

NARRACJA Zasypiał i budził się.

NARRACJA Sny były koszmarne.

NARRACJA Głęboko w nocy wyszedł z łóżka.

NARRACJA Przeszedł sam przez drzwi z napisem „Niebezpieczeństwo”.

NARRACJA Poszedł sam do Skrzydlaka.

Michael wchodzi do domu.

SKRZYDLAK Michael. Przyniosłeś mi...?

MICHAEL Nic.

Skrzydłak podnosi coś z podłogi i je.

SKRZYDLAK Bez Miny?

Michael kręci głową.

NARRACJA Michael zbliżył się do niego.

SKRZYDLAK Czego chcesz?

NARRACJA Poczł smród.

NARRACJA Dotknął skrzydeł.

SKRZYDLAK Czego chcesz?

NARRACJA Nie odpowiadał.

NARRACJA Michael wyciągnął rękę.

SKRZYDLAK Nie.

NARRACJA Przycisnął rękę do serca Skrzydlaka.

SKRZYDLAK Nie.

MICHAEL Myślisz o niej?

SKRZYDLAK O kim?

zmiana
chogo

na MD.

M. S.

M. P.

M. S.

M. P.

3

N

lw

MICHAEL O mojej siostrze.

NARRACJA Nie ma odpowiedzi. 2

MICHAEL Umrze.

NARRACJA Nie ma odpowiedzi. 2

MICHAEL Skrzydlak, stary!

SKRZYDLAK Jestem zmęczony. Zostaw mnie.

MICHAEL Ona, cholera, umrze. Co zrobisz?

SKRZYDLAK Nie wiesz, co mówisz.

MICHAEL Skrzydlak, dałem ci wszystko.

Skrzydłak cofa się.

MICHAEL Mógłbyś coś zrobić. Wiem, że możesz.

~~NARRACJA~~ Ale Skrzydlak odwrócił się.

SKRZYDLAK Zostaw mnie samego.

MICHAEL Jest malutka. Jest słaba. Jest chora. Nawet nie ma imienia.

SKRZYDLAK Zostaw mnie.

MICHAEL Ale jest bardziej dzielna od ciebie.

SKRZYDLAK Och, Michael.

MICHAEL Boisz się.

SKRZYDLAK Odejdź. Odejdź.

MICHAEL Nic tam nie ma.

SKRZYDLAK Zostaw mnie. Idź.

MICHAEL Nic nie ma. Nic nie ma. Nic. Nic.

NARRACJA I Michael odszedł.

NARRACJA I zamknął drzwi za Skrzydlakiem.

NARRACJA Wyszedł chwiejnie w ciemność. M.P.

NARRACJA I obudził się w dzień z piekącymi oczami i zbolącym sercem. M.S.

*

XXXIV

Tata i Michael w kuchni.

MICHAEL Nie! Nie pójdę do szkoły! Dlaczego mam pójść? Nie dziś!

TATA Zrobisz to, co ja, do cholery, mówię. Zrobisz to, co jest najlepsze dla mamy i dla małej.

MICHAEL Chcesz, żebym poszedł do szkoły, żebyś nie musiał o mnie myśleć i martwić się, i żebyś mógł myśleć tylko o cholernym dziecku!

TATA Nie mów cholerne!

MICHAEL Jest cholerne! Jest cholerne, cholerne, cholerne! To nie jest fair!

Tata kopie stół.

TATA Widzisz? Widzisz, do czego mnie doprowadziłeś? Idź do tej cholernejszej szkoły! Zejdź mi z oczu! (Kocham cię. Kocham cię.) *Przepraszam*

Obejmują się.

TATA Mógłbyś ze mną pójść, Michael. Ale nie mógłbyś nic zrobić. // Musimy czekać i modlić się. Po szkole idź do Miny na kolację. Przyjdę po ciebie, jak operacja się skończy. // Bądź dobrej myśli.

*

XXXV

Dom Miny. Mina i Michael przy kuchennym stole z farbami i papierem. Pani McKee przygotowuje kolację. Mina narysowała duży portret Skrzydlaka.

PANI MCKEE Ładny, prawda, Michael?

MICHAEL Tak.

PANI MCKEE William Blake widział takie rzeczy. Mówił, że otaczają nas anioły i duchy. Musimy tylko otworzyć szerzej nasze oczy i mocniej się przyglądać. Ale dla mnie wystarczą dwa aniołki przy moim stole. Czy to nie zdumiewające? Widzę was wyraźnie, dwa anioły przy moim stole.

Michael i Mina rysują. Pani McKee śpiewa.

PANI MCKEE „Sen śniłam. Cóż znaczyć może.

W tym śnie królową byłam młodą”.

MINA Poszłam dziś do Skrzydlaka.

PANI MCKEE „Wiódł mnie za rękę dobry Anioł.

Za smutek dobroć jest nagrodą”.

MICHAEL Sama?

MINA Tak. Skrzydlak spytał: „Gdzie jest Michael?” „W szkole”,
powiedziałam. „W szkole?! Zostawia mnie dla szkoły?” Powiedziałam, że go nie
zostawię, że go kochasz.

MICHAEL Tak, kocham.

MINA Mówi, że musisz do niego przychodzić, że niedługo odejdzie,
Michael.

PANI MCKEE „Więc on rozpostarł skrzydła białe
I zniknął. Nowy świat zapłonął”.

MICHAEL Odejdzie?

MINA Tak.

MICHAEL Dokąd?

MINA Nie powiedział.

MICHAEL Kiedy?

MINA Wkrótce.

MICHAEL Wkrótce.

PANI MCKEE „A potem Anioł przyszedł znowu.

Ja zbrojny byłem, on daremnie.

Przyszedł. Już posiwała głowa.

Młodość odeszła między cienie”.

Patrzcie. Pisklęta wyszły z gniazda.

Wskazuje na ogród.

MINA Chodź i zobacz.

Kos woła ostrzegawczo.

MINA Nie ruszaj się w ogóle i nic nie mów. Spójrz. Małe brązowe opierzone kulki. Widzisz je?

MICHAEL Nie. Tak!

MINA Są tak na widoku. Same. Poza gniazdem. Nie potrafią latać. Ich rodzice wciąż muszą je żywić. Mogą się tylko trząść i dreptać i chować się w cieniu, i czekać na jedzenie. Są w dużym niebezpieczeństwie. Będą to robić cały dzień. Latać i karmić cały dzień aż do zmierzchu. I tak samo jutro i każdego dnia, aż zaczną fruwać. Koty chcą je zjeść. I wrony. I głupie psy. Są na widoku, a śmierć jest wokół nich.

Pani McKee podchodzi do Michaela i Miny. Niesie owoc granatu pocięty na ćwiartki. Podaje je dzieciom i wykałaczki do wyjęcia nasion.

PANI MCKEE Pomyślałam, że macie na nie ochotę.

MINA Granaty. Wspaniale.

PANI MCKEE Granat. Czy to nie piękne słowo? Popatrzcie na życie w nim. Każde nasionko mogłoby być drzewem, a każde drzewo mogłoby mieć tysiąc owoców. To jadła Persefona, kiedy czekała w podziemiach.

MICHAEL Kto to jest Persefona?

PANI MCKEE Boginka wiosny. Jest zmuszona przebywać połowę roku głęboko w ciemności podziemia. W zimie dni są zimne, krótkie i ciemne. Żywe stworzenia chowają się. Potem jest uwalniana. Wolno wraca znowu do świata. Świat staje się jaśniejszy i śmielszy, witając ją ponownie. Światło i ciepło. Żyjące stworzenia czują jej nadejście. Zwierzęta ośmielają się obudzić. Rośliny pączkują i kielkują. Życie ośmiela się powrócić. Wiosna powraca do świata.

MICHAEL Stary mit. Opowieść dla starych ludzi i małych dzieci.

PANI MCKEE Ale może ta opowieść jest prawie prawdziwa. Rozejrzyj się wokoło, Michael. Pisklaki, kwiaty, jasne słońce. Może to, co widzimy wokół nas, to cały świat witający Persefonę. One mogą uczynić wspaniałe rzeczy, Michael. Może już wkrótce sam powitasz swoją Persefonę w domu.

Myslą o wolnej i niebezpiecznej podróży Persefony na ziemię.

PANI MCKEE Pójdę obserwować ptaki. Może pójdziecie się trochę przejść?

Michael i Mina spacerują.

06208

→ 2004

NARRACJA Szli jak we śnie.

NARRACJA Słońce świeciło nad dachami.

NARRACJA Czarne ptaki na zdumiewającym niebie.

NARRACJA Droga błyszczała, głęboki, czarny staw.

MINA On będzie na nas czekał, Michael. Ucieszy się, widząc ciebie.

NARRACJA Weszli w ciszy.

NARRACJA Poszli na górę w ciszy.

NARRACJA Zaprowadziła go na strych.

MINA Nie ma go! Skrzydlak! Skrzydlak!

MICHAEL Skrzydlak!

NARRACJA Nie było go tam!

MINA Na pewno go tu nie ma!

Michael łapie się za serce.

MICHAEL Och, Mina!

MINA Co ci jest?

MICHAEL Moje serce przestało bić. Dotknij mojego serca. Nie bije. (*Mdleje, upada*)

MINA Michael!

Mina dotyka jego serca.

MINA Czuję je. O tu, tu, tu.

MICHAEL Ale to tylko moje serce. To nie jest serce małej.

MINA Och, Michael.

MICHAEL To tylko moje. A nie dziecka. Dziecko nie żyje.

MINA Nie możesz tego wiedzieć na pewno.

MICHAEL Ona nie żyje. Gdzie on jest? Skrzydlak! Skrzydlak! Gdzie jesteś, do cholery? Skrzydlak!

MINA Nie wołaj, Michael.

MICHAEL Może nie odszedł na zawsze, tak jak powiedział. Może w ogóle go tu nie było!

MINA Skrzydłak! Skrzydłak! Cholerny Skrzydłak!

Tata woła na zewnątrz.

2miano

TATA Michael! Michael! Michael!

MINA Chodź, Michael.

Michael nie rusza się.

MINA Chodź.

Wychodzą z domu. Spotykają tatę na zewnątrz.

TATA Skończyła się, synku.

*

NARRACJA Michael się mylił.

Gr. S.

NARRACJA Ona nie umarła.

M. P.

NARRACJA Spokojnie pochrapywała.

B. E.

NARRACJA Swoje malutkie rączki zacisnęła obok głowy.

K. T.

~~XXXXV~~ Szpital. Tata, mama i Michael są przy inkubatorze malej. Maszyna pika rytmicznie wraz z jej sercem.

MAMA Powiedzieli, że ma serce z ognia, że była chwila, kiedy myśleli, że ją stracili. Ale powróciła do życia. Nie poddała się.

TATA Jeszcze nie daliśmy jej imienia.

MICHAEL Persefona.

TATA Raczej trudne, prawda?

MAMA To było bardzo dziwne.

TATA Co takiego?

MAMA Leżałam wczoraj tutaj w nocy, przewracając się z boku na bok. Wstawałam i patrzyłam na nią. Trochę przysypiałam. I miałam dziwny sen...

TATA I...?

MAMA Zobaczyłam mężczyznę. Choć byłam pewna, że nie śpię, pomyślałam, że to sen. Stał nad dzieckiem. Był brudny. Ubrany na czarno, w starym, zakurzonym garniturze. Na plecach miał duży garb. Włosy matowe i splecione. Byłam przerażona. Chciałam go dotknąć. Chciałam go odepchnąć. Chciałam krzyczeć. Odejdź od mojego dziecka! Chciałam zawołać pielęgniarki i lekarzy. Ale nie mogłam się ruszyć, nie mogłam mówić, i byłam pewna, że ją zabierze. Ale potem on odwrócił się i popatrzył na mnie. Jego twarz była sucha i biała jak kreda. I miał tyle czułości w oczach. I z jakiegoś powodu wiedziałam, że on nie przyszedł jej skrzywdzić. Wiedziałam, że wszystko będzie dobrze...

TATA I...?

MAMA I potem on wyciągnął obie ręce i podniósł ją. Ona nie spała. Patrzyli i patrzyli sobie w oczy. I on wolno zaczął się obracać...

MICHAEL Jakby tańczyli.

MAMA Właśnie. Jakby tańczyli. I potem stało się coś najbardziej dziwnego. Najbardziej dziwne było to, że na plecach dziecka były skrzydła. Słabe. Przezroczyste, niewyraźne, prawie niewidoczne, ale były tam. Małe i pierzaste. Śmiesznie to wyglądało. Dziwny wysoki mężczyzna i niemowlę, i skrzydła. I to wszystko. Położył ją z powrotem, odwrócił się, spojrzał na mnie znowu i to już koniec. Spałam jak suseł resztę nocy. Kiedy się obudziłam, wszyscy byli gotowi do operacji. Ale już się nie martwiłam. Pocałowałam ją i wyszeptałam, jak bardzo ją wszyscy kochamy, i zabrali ją. Wiedziałam, że wszystko będzie dobrze.

TATA I jest.

MAMA I jest. Musiałam myśleć o tym, o co mnie pytałeś. Po co są łopatki? Co?

MICHAEL Tak. Tak.

MAMA Nie skończyło się. Wiesz to, prawda? Zawsze będziemy musieli ją chronić, zwłaszcza na początku.

MICHAEL Wiem. Będziemy ją kochać i kochać, i kochać.

Tata i Michael przygotowują się do wyjścia.

MICHAEL Do zobaczenia jutro, mamó. Do jutra, kurczaczku.

Gdy wychodzą, Michael widzi doktora McNabola z kilkoma studentami. Michael

śpieszy do niego.

MICHAEL Doktorze McNabola.

DOKTOR Tak.

MICHAEL Powiedziałem panu o moim przyjacielu. O tym z artretyzmem.

DOKTOR Aha! Jest gotowy do igieł i piły?

MICHAEL Polepszyło mu się.

DOKTOR Doskonale. Może jeszcze mi ucieknie.

MICHAEL Doktorze?

DOKTOR Tak?

MICHAEL Czy miłość pomaga ludziom wydobrzeć?

DOKTOR Miłość? Co lekarze wiedzą o miłości?

„Miłość to dziecię, które widzimy w snach.

Miłość to dziecię, co uśmierza strach”.

MICHAEL William Blake?

DOKTOR Mamy przed sobą wykształconego człowieka. Powiedz swojemu przyjacielowi, że mam nadzieję, że nigdy nie będziemy musieli się spotkać.

Dr McNabola rusza. Michael wraca do taty.

TATA O czym rozmawiałeś?

MICHAEL O kimś, kogo spotkałem, jak się dziecko urodziło.

TATA Jesteś tajemniczym chłopcem. Nadal grozi jej niebezpieczeństwo. Rozumiesz, prawda?

MICHAEL Tak. Ale będzie okej, tak?

TATA Tak. Na pewno. Wiem to. Dziś zjemy 27 i 53, dobrze?

MICHAEL 27 i 53. Najśłodszy nektar.

TATA Najśłodszy nektar. Podoba mi się. Najśłodszy cholerny nektar!

Michael i Mina wchodzą do niebezpiecznego domu.

NARRACJA Jeszcze raz weszli przez drzwi z napisem „Niebezpieczeństwo”.

NARRACJA I jeszcze raz weszli na strych.

NARRACJA Było pusto, ciemno i cicho.

NARRACJA Przynieśli 27 i 53 i ciemne piwo.

NARRACJA Ale nie było tam Skrzydlaka.

MINA Nie ma go tutaj. Ach, cóż...

MICHAEL Dotknij mojego serca, Mina. Czujesz je? Jej serce bije tuż obok mojego.

Mina dotyka jego serca.

MICHAEL To jest jak dotykanie i słuchanie, i wyobrażanie sobie jednocześnie. Jakby pisklaki kosa piszczały w gnieździe.

MINA Tak. Tak, jest tam. Tu i tu, i tu.

MICHAEL Serce dziecka. Teraz nie przestanie bić.

MINA Nie przestanie. Mogę tu spać. O tak. I będę zawsze szczęśliwa.

MICHAEL Tak. Ale musimy wyjść.

NARRACJA Nie ruszali się.

NARRACJA Z zewnątrz dobiegło poruszenie w powietrzu.

NARRACJA I przysłoniło gwiazdy.

NARRACJA Okno zaskrzypiało.

NARRACJA I to był on, wchodził przez łukowe okno.

MICHAEL Skrzydlak.

SKRZYDLAK Michael. Mina.

MICHAEL Przynieśliśmy ci to, Skrzydlak. 27 i 53.

SKRZYDLAK Ha!

Kucają obok niego i podają mu jedzenie. On liże, siorbie i jęczy.

SKRZYDLAK Najśłodszy nektar. Jedzenie bogów.

MICHAEL I to.

Otwiera piwo i podaje mu. On pije.

SKRZYDLAK Myślałem, że będę jadł zimną mysz na kolację, a tymczasem przyszedłem do domu na bankiet. Para aniołów to wy.

MICHAEL Poszedłeś do mojej siostry.

SKRZYDLAK Hm! Miła.

MICHAEL Dzięki tobie stała się silna.

SKRZYDLAK Wspaniałe w niej życie. Serce jak ogień. To ona dała mi siłę. Ale teraz jestem zmęczony. Wykończony.

Dotyka twarzy dzieci.

SKRZYDLAK ~~On~~ staje się silniejszy, dzięki aniołom i sowom.

MICHAEL Odchodzisz.

Skrzydłak potakuje.

MICHAEL Kim jesteś, Skrzydłak?

SKRZYDLAK Czymś. Czymś takim jak wy, czymś jak zwierzę, czymś jak ptak, czymś jak anioł. Czymś takim. Wstańmy.

Stają w kole, trzymają się za ręce.

NARRACJA Stanęli w kole.

NARRACJA Popatrzyli sobie głęboko w oczy.

NARRACJA I trzymali się mocno za ręce.

NARRACJA Ich serca biły jak jedno.

NARRACJA Oddychali jak jedno.

NARRACJA Tańczyli.

NARRACJA Jeszcze raz unieśli się w powietrze.

NARRACJA I niewielkie skrzydła urosły z łopatek Miny i Michaela.

NARRACJA I potem się skończyło, i wrócili znowu na ziemię.

na str. 53

Para aniołów to wy

MP,

K.S,

B.H,

K.T,

K.S

MP,

K.T

B.S

MINA Zapamiętamy to na zawsze.

Skrzydłak obejmuje ich.

SKRZYDLAK ~~Dziękuję za 27 i 53.~~ Dziękuję za to, że daliście mi znowu życie.

Teraz musicie iść do domu.

NARRACJA I wyszli ze strychu.

NARRACJA I poszli przez dom z napisem „Niebezpieczeństwo”.

NARRACJA I wyszli razem w zdumiewającą noc.

*

W domu.

NARRACJA Nareszcie przyszła wiosna.

NARRACJA Jasnego ranka małą z naprawionym sercem przyniesiono ze szpitala

NARRACJA do domu na ulicę Falconer.

NARRACJA I jej mama, i tata, i brat Michael usiedli wokół niej

NARRACJA I z podziwem patrzyli na nią.

NARRACJA Śmiali się i śmiali,

NARRACJA płakali i płakali.

NARRACJA I pytali siebie:

TATA Więc, jak ją nazwiemy?

MAMA Joy.

TATA Jak?

MAMA Joy. Nazwiemy ją Joy, to znaczy radość.

KONIEC

1. Schody wylaz + drewniane
2. Schody wylaz
3. platforma
4. podchodzenie
5. drzwi - (all 2x)

2,5 m
1 m

15, 16. Aw.

Niniejszy zbiór zawiera 68 stron
kolejno ponumerowanych.

Kraków, 18.04.2013r.

Krzysztof Lupa

